II Księga Samuela

1 Po śmierci Saula, gdy Dawid po rozgromieniu
Amalekitów wrócił i zatrzymał się w Siklag przez
dwa dni;
2 Trzeciego dnia pewien człowiek przybył z
obozu Saula z podartymi szatami i z prochem
na głowie. Gdy przyszedł do Dawida, padł na
ziemię i pokłonił *mu* się.
3 Dawid zapytał go: Skąd przybywasz?
Odpowiedział mu: Uciekłem z obozu Izraela.
4 Dawid znowu zapytał: Co się stało? Proszę,
powiedz mi. Odpowiedział: Lud uciekł z pola
bitwy, a wielu ludzi padło i poległo, także Saul i
jego syn Jonatan polegli.
5 Wtedy Dawid zapytał młodzieńca, który mu
to powiedział: Skąd wiesz, że Saul i jego syn
Jonatan umarli?
6 Młodzieniec, który mu to oznajmił,
odpowiedział: Przypadkiem znalazłem się na
górze Gilboa, a oto Saul opierał się na swojej
włóczni, a rydwany i jeźdźcy doganiali go.
7 Kiedy obejrzał się i zobaczył mnie, zawołał na
mnie. Odpowiedziałem: Oto jestem.
8 I zapytał mnie: Kim jesteś? Odpowiedziałem
mu: Jestem Amalekitą.
9 Wtedy powiedział mi: Stań, proszę, nade mną
i zabij mnie, bo ogarnęła mnie udręka, a moje
życie *jest* jeszcze we mnie.

10 Stanąłem więc nad nim i zabiłem go, bo
wiedziałem, że nie przeżyje po swoim upadku.
Potem wziąłem koronę, która *była* na jego
głowie, oraz naramiennik, który *miał* na ramie-
niu, i przyniosłem je tutaj do swojego pana.
11 Wtedy Dawid chwycił swoje szaty i rozdarł je,
tak uczynili również wszyscy ludzie, którzy z nim
byli.
12 Lamentowali i płakali, i pościli aż do wieczora
po Saulu i jego synu Jonatanie, po ludzie PANA i
po domu Izraela, że padli od miecza.
13 I Dawid zapytał młodzieńca, który mu *to*
powiedział: Skąd jesteś? Odpowiedział: Jestem
synem przybysza, Amalekity.
14 Dawid znowu zapytał go: Jakże nie bałeś
się wyciągnąć swej ręki, aby zabić pomazańca
PANA?
15 Następnie Dawid zawołał jednego ze sług i
rozkazał: Podejdź i zabij go. Ten uderzył go *tak*,
że umarł.
16 Dawid powiedział do niego: Twoja krew na
twoją głowę, bo twoje usta świadczyły przeciw
tobie, gdy mówiły: Zabiłem pomazańca PANA.
17 Wtedy Dawid podniósł lament nad Saulem i
jego synem Jonatanem;
18 Polecił także, aby synów Judy uczono *strzelać*
z łuku. Oto co napisane jest w księdze Jaszara:
19 Piękno Izraela poległo na twoich wzgórzach.
Jakże padli mocarze!
20 Nie opowiadajcie o tym w Gat ani nie
rozgłaszajcie *tego* po ulicach w Aszkelonie, aby
się nie cieszyły córki Filistynów, by się nie
radowały córki nieobrzezanych.

21 O góry Gilboa! Niech nie *pada* na was ani rosa,
ani deszcz i niech tam nie *będzie* pól żyznych.
Tam bowiem została skalana tarcza mocarzy,
tarcza Saula, *jakby* nie była namaszczona oliwą.
22 Od krwi zabitych, od tłuszczu mocarzy nie
cofał się łuk Jonatana, a miecz Saula nie wracał
daremnie.
23 Saul i Jonatan, ukochani i mili za życia, a
w śmierci nie byli rozdzieleni, szybsi od orłów,
silniejsi od lwów.
24 Córki Izraela, płaczcie nad Saulem, który was
przyodziewał w piękny szkarłat i który włożył
złote klejnoty na wasze szaty.
25 Jakże padli mocarze pośród bitwy! Jonatanie,
na twych wzgórzach zostałeś zabity.
26 Żal mi ciebie, mój bracie, Jonatanie. Byłeś
mi bardzo miły. Twoja miłość była dla mnie
cenniejsza niż miłość kobiety.
27 Jakże padli mocarze i przepadły narzędzia
wojny!

2

1 Po tym wydarzeniu Dawid zapytał PANA: Czy
mam iść do któregoś z miast Judy? PAN mu
odpowiedział: Idź. I Dawid zapytał: Dokąd mam
pójść? Odpowiedział: Do Hebronu.
2 Dawid wyruszył więc tam razem ze swoimi
dwiema żonami: Achinoam Jizreelitką i Abigail,
dawną żoną Nabala z Karmelu.
3 Dawid zabrał także ludzi, którzy z nim byli,
każdego z jego rodziną. I zamieszkali w mia-
tach Hebronu.

4 Wtedy przyszli mężczyźni Judy i namaścili tam
Dawida na króla nad domem Judy. Wówczas też
doniesiono Dawidowi, że to mieszkańcy Jabesz-
Gilead pogrzebali Saula.
5 Dawid wyprawił więc posłańców do
mieszkańców Jabesz-Gilead z takim
przesłaniem: Błogosławieni jesteście przez
PANA, ponieważ okazaliście tę łaskę swemu
panu Saulowi i pogrzebaliście go.
6 Niech teraz PAN okaże wam łaskę i prawdę, a
ja też odwdzięczę się wam za to dzieło dobroci,
którego dokonaliście.
7 Teraz więc niech wasze ręce się umocnią i
bądźcie dzielni, bo choć umarł wasz pan Saul,
to mnie dom Judy namaścił na króla nad sobą.
8 Lecz Abner, syn Nera, dowódca wojsk Saula,
wziął Iszboszeta, syna Saula, i przyprowadził go
do Machanaim;
9 I ustanowił go królem nad Gileadem, Asz-
erem, Jizreelem, Efraimem, Beniaminem i całym
Izraelem.
10 Iszboszet, syn Saula, miał czterdzieści lat,
kiedy zaczął królować nad Izraelem, a panował
dwa lata. Tylko dom Judy poszedł za Dawidem.
11 A okres, w którym Dawid był królem w
Hebronie nad domem Judy, wynosił siedem lat
i sześć miesięcy.
12 Potem Abner, syn Nera, i słudzy Iszboszeta,
syna Saula, wyruszyli z Machanaim do Gibeonu.
13 Także Joab, syn Serui, wraz ze sługami Dawida
wyruszyli i spotkali się przy stawie gibeońskim.
Jedni zatrzymali się po jednej stronie stawu, a
drudzy po drugiej stronie stawu.

14 Wtedy Abner zawołał do Joaba: Niech teraz
wstaną młodzieńcy i niech się bawią przed
nami. I Joab odpowiedział: Niech wstaną.
15 Wstali więc i wystąpiła liczba dwunastu Be-
niaminitów ze strony Iszboszeta, syna Saula, i
dwunastu spośród sług Dawida.
16 Każdy pochwycił swego przeciwnika za głowę
i *utopił* swój miecz w jego boku, tak że padli
razem. Dlatego miejsce to nazwano Helkatas-
surym, leży ono w Gibeonie.
17 W tym dniu rozgorzała bardzo zacięta walka.
Abner i wojownicy Izraela zostali pokonani
przez sługi Dawida.
18 Byli tam również trzej synowie Serui: Joab,
Abiszaj i Asahel. Asahel *był* szybkonogi jak dzika
sarna.
19 I Asahel ruszył w pogoń za Abnerem, i nie
zbaczał ani w prawo, ani w lewo w tym pościgu
za Abnerem.
20 A kiedy Abner obejrzał się za siebie, zapytał:
Czy to ty jesteś, Asahelu? A on mu odpowiedział:
To ja.
21 Wtedy Abner powiedział mu: Skręć w
prawo albo w lewo i schwytaj sobie jednego z
młodzieńców, i zabierz sobie jego zbroję. Lecz
Asahel nie chciał od niego odstąpić.
22 Abner ponownie więc powiedział do Asahela:
Odstąp ode mnie. Czemu miałbym cię powalić
na ziemię? Jakże mógłbym wtedy podnieść
swoją twarz na Joaba, twego brata?
23 Gdy jednak nie chciał odstąpić, Abner uderzył
go końcem włóczni pod piąte *żebro*, tak że
włócznia wyszła z drugiej strony. Padł tam i

umarł na miejscu, a wszyscy, którzy przychodzili
do tego miejsca, gdzie Asahel padł i umarł,
przystawali.
24 Lecz Joab i Abiszaj rzucili się w pogoń za
Abnerem. I gdy zachodziło słońce, dotarli do
wzgórza Amma, które leży naprzeciw Giach,
przy drodze na pustynię Gibeon.
25 Wtedy synowie Beniamina zebrali się wokół
Abnera, utworzyli jeden oddział i stanęli na
szczycie pewnego wzgórza.
26 I Abner zawołał do Joaba: Czy miecz będzie
pożerał na zawsze? Czy nie wiesz, że koniec
będzie gorzki? Kiedy wreszcie powiesz ludowi,
aby zawrócił od ścigania swych braci?
27 Joab odpowiedział: Jak żyje Bóg, gdybyś się
nie odezwał, to dopiero rano lud odstąpiłby,
każdy od ścigania swego brata.
28 Joab zadął więc w trąbę i cały lud zatrzymał
się, i nie ścigał dalej Izraela ani nie wznowiono
walki.
29 A Abner i jego ludzie szli całą noc przez step,
przeprawili się przez Jordan i przeszli przez cały
Bitron, aż dotarli do Machanaim.
30 Joab zaś, gdy zawrócił z pościgu za Abnerem,
zebrał cały lud, a ze sług Dawida zabrakło
dziewiętnastu mężczyzn oraz Asahela.
31 Słudzy Dawida natomiast tak pobili ludzi z
Beniamina i spośród Abnera, że zmarło trzystu
sześćdziesięciu mężczyzn.
32 Następnie zabrali Asahela i pogrzebali go w
grobie jego ojca, w Betlejem. Potem Joab i jego
ludzie szli całą noc i o świcie *dotarli* do Hebronu.

3

1 A wojna między domem Saula a domem Dawida trwała długo. Dawid jednak stawał się mocniejszy, a dom Saula stawał się coraz słabszy.
2 I Dawidowi w Hebronie urodzili się synowie. Jego pierworodnym był Amnon z Achinoam Jizreelitki;
3 Drugim był Kilab z Abigail, *dawnej* żony Nabala z Karmelu, trzecim – Absalom, syn Maaki, córki Talmaja, króla Geszur;
4 Czwartym *był* Adoniasz, syn Chaggity, piątym – Szefatiasz, syn Abitali;
5 I szóstym *był* Jitream z Egli, żony Dawida. Ci urodzili się Dawidowi w Hebronie.
6 I dopóki trwała wojna między domem Saula a domem Dawida, Abner wzmacniał się w domu Saula.
7 A Saul miał nałożnicę, której na imię *było* Rispa, córkę Aji. *Iszboszet* zapytał Abnera: Czemu wszedłeś do nałożnicy mego ojca?
8 Wtedy Abner bardzo się rozgniewał z powodu słów Iszboszeta i powiedział: Czy jestem głową psa? Dziś okazałem przeciw Judzie miłosierdzie domowi Saula, twego ojca, jego braciom i przyjaciołom, i nie wydałem cię w ręce Dawida, a ty dziś obciążasz mnie winą z powodu tej kobiety.
9 Niech Bóg to uczyni Abnerowi i do tego dorzuci, jeśli nie dokonam tego, co PAN przysiągł Dawidowi;
10 Aby przenieść królestwo z domu Saula i umocnić tron Dawida nad Izraelem i nad Judą, od Dan aż do Beer-Szeby.
11 I nie mógł odpowiedzieć Abnerowi ani słowa,

bo się go bał.
12 Wtedy Abner wyprawił posłańców do Dawida, aby powiedzieli w jego imieniu: Czyja *jest* ziemia? I żeby mówili: Zawrzyj ze mną przymierze, a oto moja ręka będzie z tobą, by sprowadzić do ciebie cały Izrael.
13 Odpowiedział: Dobrze, zawrę z tobą przymierze. Ale żądam od ciebie jednej rzeczy: Nie zobaczysz mojej twarzy, dopóki nie przyprowadzisz do mnie Mikal, córki Saula, gdy przyjdziesz mnie zobaczyć.
14 I Dawid wyprawił posłańców do Iszboszeta, syna Saula, żądając: Oddaj mi moją żonę Mikal, którą poślubiłem sobie za sto napletków filistyńskich.
15 Iszboszet posłał więc *po nią* i zabrał ją od męża, Paltiela, syna Lajisza.
16 Jej mąż szedł z nią i płakał, idąc za nią aż do Bachurim. Wtedy Abner powiedział do niego: Idź, wracaj. I wrócił.
17 Potem Abner prowadził rozmowy ze starszymi Izraela: Już dawno chcieliście, aby Dawid był królem nad wami.
18 Teraz więc uczyńcie *to*. PAN bowiem powiedział o Dawidzie tak: Przez rękę swojego sługi Dawida wybawię swój lud Izraela z ręki Filistynów i z ręki wszystkich jego wrogów.
19 Abner powiedział to samo do uszu Beniaminitów. Potem Abner poszedł, aby zawiadomić Dawida w Hebronie o wszystkim, co wydało się słuszne Izraelowi i całemu domowi Beniamina.
20 A gdy Abner przybył wraz z dwudziestoma

mężczyznami do Dawida do Hebronu, Dawid wyprawił ucztę dla Abnera i dla mężczyzn, którzy z nim byli.
21 Wtedy Abner powiedział do Dawida: Wstanę i pójdę, aby zgromadzić przy królu, moim panu, cały Izrael, żeby zawarli z tobą przymierze i żebyś królował nad wszystkim, czego pragnie twoja dusza. Potem Dawid odprawił Abnera, który poszedł w pokoju.
22 A oto słudzy Dawida wraz z Joabem wracali z wyprawy, przynosząc ze sobą obfity łup. Abnera zaś już nie było u Dawida w Hebronie, gdyż go odprawił, i tamten odszedł w pokoju.
23 Kiedy przybył Joab wraz z całym wojskiem, które z nim było, doniesiono Joabowi: Abner, syn Nera, przyszedł do króla, lecz on go odprawił, i tamten odszedł w pokoju.
24 Joab przyszedł więc do króla i zapytał: Cóż uczyniłeś? Oto przyszedł do ciebie Abner. Dlaczego go odprawiłeś, aby mógł odejść?
25 Znasz Abnera, syna Nera, *wiesz*, że przyszedł cię zdradzić i poznać twoje wyjścia i wejścia, i dowiedzieć się o wszystkim, co czynisz.
26 Wtedy Joab wyszedł od Dawida i wyprawił posłańców za Abnerem, którzy zawrócili go od studni Sira. Dawid zaś o tym nie wiedział.
27 A gdy Abner wrócił do Hebronu, Joab odprowadził go na bok do bramy, aby z nim porozmawiać po cichu, i tam przebił go pod piątym żebrem, tak że umarł, za krew swego brata Asahela.
28 Kiedy Dawid usłyszał o tym później, powiedział: Ja i moje królestwo jesteśmy

niewinni przed PANEM na wieki za krew Abnera, syna Nera.
29 Niech ona spadnie na głowę Joaba i na cały dom jego ojca i niech nie braknie w domu Joaba człowieka cierpiącego na wyciek ani trędowatego, ani chodzącego o lasce, ani upadającego od miecza, ani niemającego chleba.
30 Tak to Joab i jego brat Abiszaj zabili Abnera za to, że on zabił ich brata Asahela w bitwie pod Gibeonem.
31 Potem Dawid nakazał Joabowi i całemu ludowi, który z nim był: Porozdzierajcie wasze szaty, nałóżcie wory i opłakujcie Abnera. A król Dawid szedł za marami.
32 Gdy pogrzebali Abnera w Hebronie, król podniósł swój głos i zapłakał nad grobem Abnera, płakał też cały lud.
33 Król lamentował z powodu Abnera i powiedział: Czyż *tak* miał umrzeć Abner, jak umiera nikczemnik?
34 Twoje ręce nie były związane, a twoje nogi nie były skute w kajdany. Padłeś jak ten, który pada przed bezbożnymi. Wtedy cały lud jeszcze mocniej płakał nad nim.
35 Gdy cały lud przyszedł, by *skłonić* Dawida do zjedzenia posiłku jeszcze za dnia, Dawid przysiągł: Niech mi Bóg to uczyni i do tego dorzuci, jeśli przed zachodem słońca skosztuję chleba lub czegoś innego.
36 Kiedy cały lud to zobaczył, uznał to za słuszne, podobnie jak wszystko, co czynił król.
37 Tego dnia cały lud przekonał się, że nie od

króla wyszło, żeby zabić Abnera, syna Nera.
38 I król powiedział do swoich sług: Czyż nie
wiecie, że dziś poległ w Izraelu wielki dowódca?
39 A ja dziś jestem słaby, choć zostałem namaszczony na króla. Ci zaś ludzie, synowie Serui, są dla mnie zbyt uciążliwi. Niech PAN odpłaci czyniącemu zło według jego niegodziwości.

4

1 Gdy syn Saula *Iszboszet* usłyszał, że Abner poległ w Hebronie, opadły mu ręce i cały Izrael był przerażony.
2 Syn Saula miał też dwóch ludzi, dowódców oddziałów: jeden miał na imię Baana, a drugi – Rekab. *Byli oni* synami Rimmona Beerotczyka, z synów Beniamina. Beerot był bowiem także zaliczany do Beniamina;
3 Bo Beerotczycy uciekli do Gittaim i byli tam przybyszami, i *są nimi* aż do dziś.
4 A Jonatan, syn Saula, miał jednego syna chromego na *obie* nogi. Gdy miał on *bowiem* pięć lat, a nadeszła wieść z Jizreel *o śmierci* Saula i Jonatana, jego piastunka pochwyciła go i uciekła. Ale w pośpiechu tej ucieczki upadł i został kaleką. Miał na imię Mefiboszet.
5 Synowie Rimmona Beerotczyka, Rekab i Baana, wyruszyli więc i przyszli do domu Iszboszeta w najgorętszej porze dnia, w południe, gdy spał on w łożu.
6 Weszli oni do jego domu pod pretekstem zakupu pszenicy i tam przebili go pod piątym żebrem. Potem Rekab i jego brat Baana uciekli.

7 Gdy bowiem weszli do domu, on spał na swoim
łożu w sypialni. Wtedy przebili go, uśmiercili i
ucięli mu głowę. Potem zabrali ją i szli drogą
pustynną przez całą noc.
8 I przynieśli głowę Iszboszeta do Dawida do
Hebronu, i powiedzieli do króla: Oto głowa
Iszboszeta, syna Saula, twojego wroga, który
czyhał na twoją duszę. PAN dzisiaj dokonał
za mojego pana, króla, zemsty na Saulu i jego
potomstwie.
9 Lecz Dawid odpowiedział Rekabowi i jego bratu
Baanie, synom Rimmona Beerotczyka: Jak żyje
PAN, który wybawił moją duszę z wszelkiego
ucisku;
10 Jeśli tego, który mi powiedział: Oto umarł Saul,
sądząc, że przynosi dobrą nowinę, pojmałem i
zabiłem w Siklag, chociaż *myślał*, że wynagrodzę
go za *jego* wieści;
11 Tym bardziej, gdy niegodziwi ludzie zabili
sprawiedliwego człowieka w jego domu, na
własnym łożu. Czy teraz nie powinienem
zażądać jego krwi z waszych rąk i zgładzić was
z ziemi?
12 Dawid rozkazał więc sługom, a oni zabili
ich, obcięli im ręce i nogi i powiesili ich nad
stawem w Hebronie. Głowę zaś Iszboszeta wzięli
i pochowali w grobie Abnera w Hebronie.

5

1 Wtedy wszystkie pokolenia Izraela zeszły się u
Dawida w Hebronie i powiedziały: Oto jesteśmy
twoją kością i twoim ciałem.

2 Już dawniej, gdy Saul był królem nad nami,
ty wyprowadzałeś i przyprowadzałeś Izraela. I
PAN powiedział do ciebie: Ty będziesz pasł mój
lud Izraela i ty będziesz wodzem nad Izraelem.
3 Wszyscy starsi Izraela przyszli więc do króla do
Hebronu i król Dawid zawarł z nimi przymierze
w Hebronie przed PANEM, a oni namaścili Daw-
ida na króla nad Izraelem.
4 Dawid miał trzydzieści lat, gdy zaczął
królować, a królował czterdzieści lat.
5 W Hebronie królował nad Judą siedem lat
i sześć miesięcy, w Jerozolimie zaś królował
trzydzieści trzy lata nad całym Izraelem i Judą.
6 I król oraz jego ludzie poszli do Jerozolimy
przeciw Jebusytom zamieszkującym w tej ziemi,
a oni powiedzieli do Dawida: Nie wejdziesz
tutaj, dopóki nie wyniesiesz ślepych i chromych.
Myśleli *bowiem*: Dawid tu nie wejdzie.
7 Dawid jednak zdobył twierdzę Syjon, to jest
miasto Dawida.
8 Dawid powiedział w tym dniu: Ktokolwiek
pokona Jebusytów, wchodząc przez kanał, i
zabije ślepych i chromych, których nienawidzi
dusza Dawida, *ustanowię go dowódcą*. Dlatego
mówiono: Ślepi i chromi nie wejdą do tego
domu.
9 I tak zamieszkał Dawid w tej twierdzy, i nazwał
ją miastem Dawida. Dawid obudował je też
wokoło, od Millo i wnętrza.
10 I Dawid stale wzrastał w potędze, a PAN Bóg
zastępów był z nim.
11 Wtedy Hiram, król Tyru, wysłał posłańców
do Dawida z drzewem cedrowym, cieślami i

murarzami i zbudowali dom dla Dawida.
12 I Dawid poznał, że PAN utwierdził go
jako króla nad Izraelem i że wywyższył jego
królestwo ze względu na swój lud Izraela.
13 A po przybyciu z Hebronu Dawid wziął sobie
jeszcze więcej nałożnic i żon z Jerozolimy. I
urodziło się Dawidowi więcej synów i córek.
14 Oto imiona tych, którzy mu się urodzili w Jero-
zolimie: Szammua, Szobab, Natan i Salomon;
15 Jibchar, Eliszua, Nefeg i Jafia;
16 Eliszama, Eliada i Elifelet.
17 A gdy Filistyni usłyszeli, że Dawid został
namaszczony na króla nad Izraelem, wszyscy
Filistyni wyruszyli, aby szukać Dawida. Kiedy
Dawid o tym usłyszał, zstąpił do twierdzy.
18 Wtedy Filistyni przybyli i rozciągnęli się w
dolinie Refaim.
19 I Dawid radził się PANA: Czy mam ruszyć
na Filistynów? Czy wydasz ich w moje ręce?
PAN odpowiedział Dawidowi: Idź, gdyż z całą
pewnością wydam Filistynów w twoje ręce.
20 Dawid przybył więc do Baal-Perasim i tam
ich pobił, i powiedział: PAN rozerwał moich
wrogów przede mną jak rwąca woda. Dlatego
nazwał to miejsce Baal-Perasim.
21 I porzucili tam swoje bożki, a Dawid i jego
ludzie spalili je.
22 I Filistyni znowu nadciągnęli, i rozciągnęli się
w dolinie Refaim.
23 Gdy Dawid radził się PANA, *PAN* odpowiedział:
Nie ruszaj *na nich, lecz* obejdź ich z tyłu i uderz
na nich od strony drzew morwowych.
24 A gdy usłyszysz odgłos kroków *dochodzących*

od wierzchołków drzew morwowych, wtedy wyruszysz, gdyż wtedy PAN wyjdzie przed tobą, aby pokonać wojska Filistynów.
25 I Dawid uczynił tak, jak mu PAN rozkazał, i pobił Filistynów od Geba aż do wejścia do Gezer.

6

1 I Dawid ponownie zebrał wszystkich doborowych *mężczyzn* z Izraela, trzydzieści tysięcy.
2 Potem Dawid wraz z całym ludem, który z nim był, powstał i wyruszył z Baali judzkiej, aby przenieść stamtąd arkę Boga, która nosi imię PANA zastępów zasiadającego *między* cherubinami.
3 I umieścili arkę Boga na nowym wozie, i wywieźli ją z domu Abinadaba położonego w Gibea. A Uzza i Achio, synowie Abinadaba, prowadzili ten nowy wóz.
4 I wyprowadzili go z domu Abinadaba położonego w Gibea wraz z arką Boga. A Achio szedł przed arką.
5 Dawid zaś i cały Izrael grali przed PANEM na wszelkich *instrumentach* z drewna jodłowego: na harfach, cytrach, bębnach, piszczałkach i cymbałach.
6 A *gdy* przybyli do klepiska Nachona, Uzza wyciągnął *rękę* do arki Boga i pochwycił ją, gdyż woły ją szarpnęły.
7 I zapłonął gniew PANA przeciwko Uzzie, i Bóg zabił go za uchybienie. I umarł tam przy arce Boga.

8 I Dawid był wielce niezadowolony, że PAN tak
srogo poraził Uzzę, i nazwał to miejsce Peres-
Uzza, i tak jest do dziś.
9 Dawid zląkł się PANA tego dnia i powiedział:
Jakże ma przyjść do mnie arka PANA?
10 Dlatego Dawid nie chciał sprowadzić
arki PANA do siebie, do swego miasta, lecz
wprowadził ją do domu Obed-Edoma, Gittyty.
11 I arka PANA pozostała w domu Obed-Edoma,
Gittyty, przez trzy miesiące. A PAN błogosławił
Obed-Edomowi i całemu jego domowi.
12 A doniesiono królowi Dawidowi: PAN
błogosławi domowi Obed-Edoma i wszystkiemu,
co posiada, ze względu na arkę Boga. Dawid
poszedł więc i sprowadził z wielką radością arkę
Boga z domu Obed-Edoma do miasta Dawida.
13 A gdy ci, którzy nieśli arkę PANA, zrobili
sześć kroków, składał w ofierze woły i tuczne
zwierzęta.
14 I Dawid tańczył przed PANEM z całych sił; był
przepasany lnianym efodem.
15 Tak Dawid i cały dom Izraela sprowadzili arkę
PANA z okrzykami i przy dźwiękach trąby.
16 A gdy arka PANA weszła do miasta Dawida,
Mikal, córka Saula, wyglądała przez okno i
zobaczyła króla Dawida, jak skakał i tańczył
przed PANEM, i wzgardziła nim w swoim sercu.
17 Sprowadzili więc arkę PANA i ustawili ją na
swoim miejscu w środku namiotu, który rozpiął
dla niej Dawid. I Dawid złożył przed PANEM
całopalenia i ofiary pojednawcze.
18 A gdy Dawid skończył składać całopalenia i
ofiary pojednawcze, błogosławił ludowi w imię

PANA zastępów.
19 I rozdał wśród całego ludu i całego zgromadzenia Izraela, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, każdemu po jednym bochenku chleba, po jednym kawałku mięsa i po jednym bukłaku *wina*. Potem cały lud odszedł, każdy do swojego domu.
20 Potem Dawid wrócił, aby pobłogosławić swój dom. I Mikal, córka Saula, wyszła naprzeciw Dawidowi, i powiedziała: O jakże wspaniały był dziś król Izraela, który się obnażył dziś na oczach służących swych sług, tak jak się obnaża jakiś niepoważny *człowiek*!
21 Wtedy Dawid powiedział do Mikal: *Grałem* przed PANEM, który wybrał raczej mnie niż twego ojca i niż cały jego dom, aby ustanowić mnie wodzem nad ludem PANA, nad Izraelem. Będę więc grał przed PANEM.
22 I poniżę się jeszcze bardziej niż dotąd, i będę jeszcze bardziej godny pogardy w swoich oczach, lecz u służących, o których mi mówiłaś, będę poważany.
23 Mikal, córka Saula, nie miała więc dzieci aż do dnia swej śmierci.

7

1 Gdy król zamieszkał w swoim domu, a PAN dał mu odpoczynek od wszystkich jego wrogów wokoło;
2 Król powiedział do proroka Natana: Zobacz, proszę, ja mieszkam w domu cedrowym, a arka Boga mieszka za zasłoną.

3 Wtedy Natan odpowiedział królowi: Idź i uczyń
wszystko, co jest w twoim sercu, gdyż PAN jest z
tobą.
4 Lecz tej samej nocy doszło do Natana słowo
PANA:
5 Idź i powiedz mojemu słudze Dawidowi: Tak
mówi PAN: Czy ty zbudujesz mi dom, abym w
nim mieszkał?
6 Nie mieszkałem bowiem w żadnym domu od
dnia, w którym wyprowadziłem synów Izraela z
Egiptu, aż do dziś, lecz wędrowałem w namiocie
i w przybytku.
7 I wszędzie, gdzie wędrowałem ze wszystkimi
synami Izraela, czy powiedziałem do któregoś
z sędziów Izraela, którym nakazałem paść mój
lud Izraela: Dlaczego nie budujecie mi domu
cedrowego?
8 Teraz więc tak powiesz mojemu słudze Dawid-
owi: Tak mówi PAN zastępów: Wziąłem ciebie
z owczarni, gdzie chodziłeś za owcami, abyś był
wodzem nad moim ludem, nad Izraelem.
9 I byłem z tobą wszędzie, dokądkolwiek
chodziłeś, wytraciłem przed tobą wszystkich
twoich wrogów i uczyniłem twoje imię wielkim
jak imię wielkich ludzi, którzy są na ziemi.
10 Ustanowię miejsce dla mojego ludu Izraela i
zasadzę go *tam*, by mógł mieszkać na swoim
miejscu, i nie poruszy się więcej ani już nie będą
go uciskać synowie nieprawości jak dawniej;
11 Od czasu, kiedy ustanowiłem sędziów nad
moim ludem Izraelem i dałem ci odpoczynek
od wszystkich twoich wrogów. Tobie też PAN
oznajmia, że zbuduje ci dom.

12 Gdy się dopełnią twoje dni i zaśniesz ze
swoimi ojcami, wzbudzę po tobie twojego po-
tomka, który wyjdzie z twego wnętrza, i umoc-
nię jego królestwo.
13 On zbuduje dom dla mojego imienia, a *ja*
utwierdzę tron jego królestwa na wieki.
14 Ja będę mu ojcem, a on będzie mi synem. Jeśli
zgrzeszy, skarcę go rózgą ludzką i razami synów
ludzkich.
15 Lecz moje miłosierdzie nie odstąpi od niego,
tak jak je cofnąłem od Saula, którego odrzuciłem
przed tobą.
16 I twój dom, i twoje królestwo będą utwierd-
zone na wieki przed tobą, a twój tron będzie
trwał na wieki.
17 Zgodnie z tymi wszystkimi słowami i zgodnie
z tym całym widzeniem mówił Natan do Dawida.
18 Wtedy wszedł król Dawid, usiadł przed PANEM
i przemówił: Kimże ja *jestem*, Panie BOŻE, i
czymże jest mój dom, że doprowadziłeś mnie aż
dotąd?
19 Lecz i to było jeszcze mało w twoich oczach,
Panie BOŻE, gdyż złożyłeś również obietnicę o
domu twojego sługi na daleką przyszłość. Czy
taki jest zwyczaj u ludzi, Panie BOŻE?
20 I cóż więcej może powiedzieć ci Dawid? Ty
bowiem znasz swojego sługę, Panie BOŻE.
21 Ze względu na twoje słowo i zgodnie z twoim
sercem uczyniłeś wszystkie te wielkie rzeczy,
dając poznać je twemu słudze.
22 Dlatego jesteś wielki, PANIE Boże. Nie
ma bowiem nikogo podobnego do ciebie i nie

ma Boga oprócz ciebie, zgodnie z tym, co usłyszeliśmy na własne uszy.

23 I czyż jest taki naród na ziemi jak twój lud Izrael, dla którego Bóg wyruszył, aby wykupić *go* sobie jako lud, by uczynić *wielkim* swoje imię i dokonać dla nich wielkich i straszliwych rzeczy w twojej ziemi, przed twoim ludem, który wykupiłeś sobie z Egiptu, spośród narodów i ich bogów?

24 Ustanowiłeś sobie bowiem swój lud, Izraela, aby był dla ciebie ludem na wieki. A ty, PANIE, stałeś się jego Bogiem.

25 Teraz więc, PANIE Boże, utwierdź na wieki słowo, które wypowiedziałeś o swoim słudze i o jego domu, i czyń, jak powiedziałeś;

26 Aby twoje imię było wielbione na wieki, aby mówiono: PAN zastępów jest Bogiem nad Izraelem, a dom twego sługi Dawida będzie utwierdzony przed tobą.

27 Ty bowiem, PANIE zastępów, Boże Izraela, objawiłeś swemu słudze, mówiąc: Zbuduję ci dom. Dlatego twój sługa ośmielił się skierować do ciebie tę modlitwę.

28 A teraz, Panie BOŻE, ty jesteś tym Bogiem, a twoje słowa są prawdą, obiecałeś swemu słudze tę dobroć.

29 Teraz więc racz pobłogosławić dom swego sługi, aby przed tobą trwał na wieki. Ty bowiem, Panie BOŻE, to powiedziałeś i dzięki twojemu błogosławieństwu dom twego sługi będzie błogosławiony na wieki.

8

1 Po tych wydarzeniach Dawid pobił Filistynów i
ujarzmił ich. Dawid zabrał też z rąk Filistynów
Meteg-Amma.
2 Pobił także Moabitów, których zmierzył
sznurem i ułożył na ziemi. Wymierzył ich dwa
sznury do zabicia, a jeden cały sznur do za-
chowania przy życiu. I Moabici zostali sługami
Dawida płacącymi daninę.
3 Dawid pobił również Hadadezera, syna Re-
choba, króla Soby, kiedy ten wyruszał, aby
przywrócić swoją granicę nad rzeką Eufrat.
4 I Dawid zabrał mu tysiąc rydwanów, siedmiuset jeźdźców i dwadzieścia tysięcy piechoty. I Dawid popodcinał ścięgna wszystkim *koniom* zaprzęgowym, zostawiając z nich tylko tyle, ile potrzeba do stu rydwanów.
5 Kiedy Syryjczycy z Damaszku przybyli na pomoc Hadadezerowi, królowi Soby, Dawid pobił spośród Syryjczyków dwadzieścia dwa tysiące ludzi.
6 Potem Dawid umieścił załogi w Syrii, w Damaszku, a Syryjczycy zostali sługami Dawida płacącymi daninę. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał.
7 Dawid zabrał też złote tarcze, które mieli słudzy Hadadezera, i przyniósł je do Jerozolimy.
8 I z Betachu i z Berotaj, miast Hadadezera, król Dawid zabrał bardzo dużo brązu.
9 Gdy Toi, król Chamat, usłyszał, że Dawid pokonał całe wojsko Hadadezera;
10 Wysłał swego syna Jorama do króla Dawida, aby go pozdrowił w pokoju i aby powinszował

mu tego, że walczył z Hadadezerem i pokonał go. Hadadezer bowiem prowadził wojnę z Toi. I *Joram* przyniósł ze sobą przedmioty ze srebra, ze złota i z brązu.
11 Również i te król Dawid poświęcił PANU wraz ze srebrem i złotem, które poświęcił, *zabranym* od wszystkich narodów, które podbił;
12 Od Syrii, od Moabu, od synów Ammona, od Filistynów, od Amaleka i z łupów Hadadezera, syna Rechoba, króla Soby.
13 I tak Dawid uczynił *sławnym swoje* imię, gdy wrócił po pokonaniu Syryjczyków w Dolinie Soli *w liczbie* osiemnastu tysięcy mężczyzn.
14 Umieścił w Edomie załogi, na całej *ziemi* Edomu rozmieścił je. I wszyscy Edomczycy stali się sługami Dawida. I PAN bronił Dawida wszędzie, dokądkolwiek się udał.
15 I Dawid królował nad całym Izraelem, i sprawował sąd nad całym swym ludem, i *wymierzał* mu sprawiedliwość.
16 Joab, syn Serui, *był postawiony* nad wojskiem, a Jehoszafat, syn Achiluda, *był* kronikarzem.
17 Sadok, syn Achituba, i Achimelek, syn Abiatara, *byli* kapłanami, a Serajasz – pisarzem.
18 Benajasz, syn Jehojady, był *postawiony* nad Keretytami i Peletytami, a synowie Dawida byli książętami.

9

1 Wtedy Dawid zapytał: Czy pozostał jeszcze ktoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie ze względu na Jonatana?

2 A z domu Saula *był* sługa imieniem Siba. Został on wezwany do Dawida i król zapytał go: Czy ty jesteś Siba? Odpowiedział: *To ja*, twój sługa.
3 Król pytał dalej: Czy nie ma jeszcze kogoś z domu Saula, abym mógł okazać mu miłosierdzie Boże? Siba odpowiedział królowi: *Jest* jeszcze syn Jonatana, chromy na nogi.
4 Król zapytał go: Gdzie on jest? Siba odpowiedział królowi: Oto jest w domu Makira, syna Ammiela, w Lo-Debar.
5 Król Dawid posłał więc, by go sprowadzić z domu Makira, syna Ammiela, z Lo-Debar.
6 A gdy Mefiboszet, syn Jonatana, syna Saula, przybył do Dawida, upadł na twarz i pokłonił *mu* się. I Dawid powiedział: Mefiboszecie! Ten odpowiedział: Oto twój sługa.
7 Dawid powiedział do niego: Nie bój się, bo z całą pewnością okażę ci miłosierdzie ze względu na twego ojca Jonatana i przywrócę ci wszystkie ziemie twego ojca Saula, a ty zawsze będziesz jadał chleb przy moim stole.
8 Wtedy ukłonił się i powiedział: Czym *jest* twój sługa, że zwracasz się do zdechłego psa, jakim jestem?
9 Następnie król wezwał Sibę, sługę Saula, i powiedział mu: Wszystko, co należało do Saula i do całego jego domu, dałem synowi twego pana.
10 Będziesz więc uprawiał jego ziemię, ty, twoi synowie i twoi słudzy. Będziesz zbierał *plony*, aby syn twego pana mógł jeść chleb. Mefiboszet natomiast, syn twego pana, będzie zawsze jadał chleb przy moim stole. A Siba miał piętnastu

synów i dwudziestu sług.
11 Siba odpowiedział królowi: Wszystko, co mój
pan, król, rozkazał swemu słudze, to twój sługa
uczyni. A Mefiboszet – dodał król – będzie jadał
przy moim stole jak jeden z synów króla.
12 Mefiboszet miał też małego syna imieniem
Mika. A wszyscy, którzy mieszkali w domu Siby,
byli sługami Mefiboszeta.
13 Tak Mefiboszet mieszkał w Jerozolimie, gdyż
zawsze jadał przy stole króla. A był chromy na
obie nogi.

10

1 Po tych wydarzeniach umarł król synów Am-
mona, a jego syn Chanun królował w jego
miejsce.
2 Wtedy Dawid powiedział: Okażę życzliwość
Chanunowi, synowi Nachasza, tak jak jego ojciec
okazał mi życzliwość. I Dawid wysłał swe sługi,
by pocieszyć go po *stracie* jego ojca. Słudzy
Dawida przyszli więc do ziemi synów Ammona.
3 Lecz książęta synów Ammona powiedzieli do
swego pana Chanuna: Czy myślisz, że Dawid
chce uczcić twego ojca i dlatego przysłał do
ciebie pocieszycieli? Czy nie po to raczej Dawid
posyła swoje sługi do ciebie, aby przypatrzyli
się miastu i przeszpiegowali je, by potem je
zburzyć?
4 Chanun wziął więc sługi Dawida, zgolił im
brody do połowy, poobcinał ich szaty do połowy,
aż do pośladków, i odesłał ich.
5 A gdy doniesiono o tym Dawidowi, wysłał im
na spotkanie *posłów*, ponieważ ci mężczyźni

byli bardzo znieważeni. I król powiedział im: Zostańcie w Jerychu, aż wam brody odrosną, a potem wróćcie.
6 Gdy synowie Ammona spostrzegli, że obrzydli Dawidowi, posłali i wynajęli sobie dwadzieścia tysięcy piechoty Syryjczyków z Bet-Rekob i Syryjczyków z Soby, od króla Maaki tysiąc mężczyzn, a z Isztobu dwanaście tysięcy mężczyzn.
7 Kiedy Dawid o tym usłyszał, wysłał Joaba z całym zastępem dzielnych wojowników.
8 Wtedy synowie Ammona wyszli i ustawili się w szyku bojowym przed wejściem do bramy. Syryjczycy zaś z Soby i z Rechob oraz ci z Isztobu i Maaki *stanęli* osobno w polu.
9 Gdy Joab zobaczył wojska wystawione przeciwko sobie z przodu i z tyłu, wybrał *ludzi* spośród wszystkich wyborowych *mężczyzn* w Izraelu i ustawił ich w szyku bojowym przeciwko Syryjczykom.
10 A resztę ludzi oddał pod rękę swego brata Abiszaja, aby ich ustawił w szyku bojowym przeciwko synom Ammona.
11 I powiedział: Jeśli Syryjczycy będą silniejsi ode mnie, przyjdziesz mi z pomocą, a jeśli synowie Ammona będą silniejsi od ciebie, ja przyjdę tobie z pomocą.
12 Bądź odważny i walczmy mężnie za swój lud i za miasta naszego Boga, a niech PAN uczyni to, co jest dobre w jego oczach.
13 Joab wraz z ludem, który był z nim, wyruszył więc do bitwy z Syryjczykami. A *oni* uciekli przed nim.

14 Gdy synowie Ammona zobaczyli, że Syryjczycy uciekli, uciekli i *oni* przed Abiszajem i weszli do miasta. Wtedy Joab zawrócił od synów Ammona i przybył do Jerozolimy.
15 Kiedy Syryjczycy zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zebrali się razem.
16 I Hadadezer posłał po Syryjczyków, którzy byli za rzeką, i sprowadził *ich*. Przybyli oni do Helam, a Szobak, dowódca wojska Hadadezera, prowadził ich.
17 Gdy doniesiono o tym Dawidowi, zebrał cały Izrael, przeprawił się przez Jordan i przybył do Helam. A Syryjczycy ustawili się w szyku bojowym przeciw Dawidowi i stoczyli z nim bitwę.
18 Lecz Syryjczycy uciekli przed Izraelem i spośród Syryjczyków Dawid zabił *ludzi z* siedmiuset rydwanów oraz czterdzieści tysięcy jeźdźców. Zranił też Szobaka, dowódcę ich wojska, który tam zmarł.
19 Kiedy wszyscy królowie, poddani Hadadezera, zobaczyli, że są pobici przez Izraela, zawarli pokój z Izraelem i służyli im. I Syryjczycy bali się odtąd iść na pomoc synom Ammona.

11

1 Na początku roku, w czasie, kiedy królowie zwykli wyjeżdżać *na wojnę*, Dawid wysłał Joaba wraz ze swoimi sługami oraz cały Izrael. Spustoszyli oni synów Ammona i oblegli Rabbę. Dawid zaś został w Jerozolimie.
2 Pewnego dnia pod wieczór Dawid wstał z łoża i przechadzał się po dachu domu królewskiego.

I zobaczył z dachu kąpiącą się kobietę, a kobieta
była bardzo piękna.
3 I Dawid posłał, i zapytał o *tę* kobietę. I
powiedziano mu: Czy to nie Batszeba, córka
Eliama, żona Uriasza Chetyty?
4 Dawid wysłał więc *po nią* posłańców i wziął ją.
A gdy przyszła do niego, położył się z nią, gdyż
była oczyszczona od swojej nieczystości. Potem
wróciła do swego domu.
5 Kobieta ta poczęła, więc posłała, by zaw-
iadomić Dawida: Jestem brzemienna.
6 Wtedy Dawid posłał do Joaba *rozkaz*: Przyślij
do mnie Uriasza Chetytę. Joab wysłał więc
Uriasza do Dawida.
7 A *gdy* Uriasz przybył do niego, Dawid pytał
go o to, jak się wiedzie Joabowi, jak się wiedzie
ludowi i jak przebiega wojna.
8 Następnie Dawid powiedział do Uriasza: Idź do
swego domu i umyj sobie nogi. I Uriasz wyszedł z
domu króla, a za nim niesiono potrawy od króla.
9 Lecz Uriasz spał przy bramie domu króla razem
ze wszystkimi sługami swego pana, a do swojego
domu nie poszedł.
10 I doniesiono Dawidowi: Uriasz nie poszedł do
swego domu. Dawid zapytał Uriasza: Czy nie
przybyłeś z podróży? Czemu więc nie poszedłeś
do swego domu?
11 Uriasz odpowiedział Dawidowi: Arka, Izrael i
Juda przebywają w namiotach, mój pan Joab i
słudzy mojego pana obozują w otwartym polu, a
ja miałbym wejść do swojego domu, aby jeść, pić
i spać ze swoją żoną? Jak żyjesz i jak żyje twoja
dusza, nie uczynię tego.

12 Wtedy Dawid powiedział do Uriasza: Zostań tu
jeszcze dziś, a jutro cię odprawię. I Uriasz został
w Jerozolimie przez ten i kolejny dzień.
13 Potem Dawid wezwał go, aby jadł i pił w jego
obecności, i upoił go. Lecz wieczorem wyszedł i
spał na swoim łożu ze sługami swego pana, a do
swego domu nie poszedł.
14 Następnego ranka Dawid napisał więc list do
Joaba i wysłał go przez rękę Uriasza.
15 A w liście napisał tak: Postawcie Uriasza
na czele najbardziej zaciętej bitwy, a potem
odstąpcie od niego, aby został trafiony i zginął.
16 I kiedy Joab obejrzał miasto, postawił Uriasza
w miejscu, o którym wiedział, że byli tam dzielni
ludzie.
17 A gdy ludzie z miasta wypadli, stoczyli bitwę z
Joabem i padło z ludu *kilka* sług Dawida, poległ
także Uriasz Chetyta.
18 Wtedy Joab wysłał *posłańca* i zawiadomił
Dawida o wszystkim, co działo się podczas bitwy.
19 A posłańcowi rozkazał: Gdy skończysz
opowiadać królowi o tym, co się wydarzyło na
bitwie;
20 I jeśli król się rozgniewa, i zapyta: Czemu
podeszliście tak *blisko* do miasta, by walczyć?
Czyż nie wiedzieliście, że strzelają z muru?
21 Kto zabił Abimeleka, syna Jerubbeszeta? Czyż
nie kobieta, która zrzuciła na niego z muru
kawałek kamienia młyńskiego, tak że umarł
w Tebes? Czemu podeszliście do muru? Wt-
edy powiesz: Zginął również twój sługa Uriasz
Chetyta.
22 Poszedł więc posłaniec, a gdy przybył,

opowiedział Dawidowi wszystko, z czym wysłał go Joab.
23 Posłaniec mówił do Dawida: Tamci ludzie nas przemogli i wyszli przeciw nam na pole, a my ścigaliśmy ich aż do samej bramy.
24 Wtedy łucznicy strzelali z muru do twoich sług i zginęło kilku ze sług króla. Zginął również twój sługa Uriasz Chetyta.
25 Wtedy Dawid powiedział do posłańca: Tak powiesz Joabowi: Nie zamartwiaj się tą sprawą, bo miecz pożera raz tego, raz innego. Wzmocnij natarcie na miasto i zburz je, ty sam dodawaj mu otuchy.
26 A gdy żona Uriasza usłyszała, że jej mąż Uriasz umarł, zaczęła opłakiwać swego męża.
27 Kiedy żałoba przeminęła, Dawid posłał *po nią* i sprowadził ją do swego domu. Została jego żoną i urodziła mu syna. Lecz to, co zrobił Dawid, nie podobało się PANU.

12

1 Wtedy PAN posłał Natana do Dawida. Ten przybył do niego i powiedział: W pewnym mieście było dwóch ludzi, jeden bogaty, a drugi ubogi.
2 Bogaty miał bardzo dużo owiec i wołów.
3 A ubogi nie miał nic oprócz jednej małej owieczki, którą kupił i żywił. Wyrosła przy nim wraz z jego dziećmi, jadła jego chleb i piła z jego kubka, spała na jego łonie i była mu jak córka.
4 I przyszedł gość do tego bogatego, a jemu było żal wziąć ze swoich owiec albo ze swoich wołów, aby przyrządzić *ucztę* dla gościa, który do niego

przyszedł. Wziął więc owieczkę tego ubogiego
i przyrządził ją dla człowieka, który do niego
przyszedł.
5 Wtedy Dawid mocno zapłonął gniewem na tego
człowieka i powiedział do Natana: Jak żyje PAN,
człowiek, który to uczynił, zasługuje na śmierć;
6 Za owcę wynagrodzi poczwórnie, dlatego że tak
uczynił i nie miał litości.
7 Wtedy Natan powiedział do Dawida: Ty
jesteś tym człowiekiem. Tak mówi PAN, Bóg
Izraela: Ja cię namaściłem, abyś był królem nad
Izraelem, i ja cię wybawiłem z rąk Saula;
8 Dałem ci dom twego pana i żony twego pana na
twe łono, dałem ci dom Izraela i Judy, a gdyby
tego było za mało, dałbym ci jeszcze więcej.
9 Dlaczego wzgardziłeś słowem PANA, czyniąc
to zło w jego oczach? Zabiłeś mieczem Uriasza
Chetytę, a jego żonę wziąłeś sobie za żonę, jego
zaś zabiłeś mieczem synów Ammona.
10 Teraz więc miecz nigdy nie odstąpi od twojego
domu, ponieważ wzgardziłeś mną i wziąłeś żonę
Uriasza Chetyty, by była twoją żoną.
11 Tak mówi PAN: Oto wzbudzę przeciwko tobie
nieszczęście z twego własnego domu, wezmę
twoje żony sprzed twoich oczu i dam je twemu
bliźniemu, a on położy się z twoimi żonami
wobec tego słońca.
12 I chociaż ty uczyniłeś to potajemnie, ja jed-
nak uczynię to przed całym Izraelem i przed
słońcem.
13 Wtedy Dawid powiedział do Natana:
Zgrzeszyłem przeciw PANU. Natan zaś
odpowiedział Dawidowi: PAN też przebaczył

ci twój grzech, nie umrzesz.
14 Ponieważ jednak przez ten czyn dałeś wrogom
PANA powód, by bluźnili, syn, który ci się
urodził, na pewno umrze.
15 Potem Natan wrócił do swego domu. A PAN
poraził dziecko, które żona Uriasza urodziła
Dawidowi, i ciężko zachorowało.
16 Wtedy Dawid wstawił się u Boga za dzieckiem.
I Dawid pościł, a gdy wrócił *do siebie*, leżał całą
noc na ziemi.
17 I starsi jego domu przyszli do niego, aby go
podnieść z ziemi. On jednak nie chciał i nie jadł
z nimi chleba.
18 A siódmego dnia dziecko umarło. I słudzy
Dawida bali się powiedzieć mu, że dziecko
umarło. Mówili bowiem: Oto póki dziecko
jeszcze żyło, mówiliśmy do niego, a on nie
słuchał naszego głosu. Jak powiemy, że dziecko
umarło, dopiero będzie się trapił.
19 Gdy jednak Dawid zobaczył, że jego słudzy
szepcą *między sobą*, zrozumiał, że dziecko
umarło. Dawid więc zapytał swoich sług: Czy
dziecko umarło? Odpowiedzieli: Umarło.
20 Wtedy Dawid wstał z ziemi, umył się i na-
maścił, zmienił swoje szaty i wszedł do domu
PANA, aby oddać *mu* pokłon. Potem wrócił do
swego domu i kazał przynieść posiłek, i położyli
przed nim chleb, i jadł.
21 Jego słudzy zapytali go: Co znaczy to, co
uczyniłeś? Póki dziecko jeszcze żyło, pościłeś i
płakałeś, a gdy dziecko umarło, wstałeś i jadłeś
chleb.
22 Odpowiedział: Póki dziecko jeszcze żyło,

pościłem i płakałem. Mówiłem bowiem: Któż wie, może PAN zmiłuje się nade mną i dziecko będzie żyło.
23 Lecz teraz, gdy już umarło, dlaczego miałbym pościć? Czy mogę je przywrócić *do życia*? Ja pójdę do niego, ale ono do mnie nie wróci.
24 I Dawid pocieszał swoją żonę Batszebę. Wszedł do niej i położył się z nią. Potem urodziła syna, a on nadał mu imię Salomon. A PAN go umiłował.
25 Posłał więc przez Natana proroka i nadał mu imię Jedidija ze względu na PANA.
26 Potem Joab walczył przeciw Rabbie synów Ammona i zdobył miasto królewskie.
27 I Joab wysłał posłańców do Dawida, i powiedział: Walczyłem przeciw Rabbie i zdobyłem miasto wód.
28 Teraz więc zbierz resztę ludu, oblegaj miasto i zdobądź je, abym to nie ja zdobył miasto i aby nie przypisano zwycięstwa memu imieniu.
29 Dawid zebrał więc cały lud, udał się do Rabby, walczył przeciwko niej i zdobył ją.
30 Zdjął też koronę z głowy jej króla, która ważyła talent złota i *była* ozdobiona drogocennymi kamieniami. I włożono ją na głowę Dawida. Wywiózł też z miasta bardzo wielki łup.
31 Wyprowadził mieszkańców miasta i podał ich pod piły, żelazne brony i żelazne siekiery i zmusił ich do przejścia przez piec do wypalania cegieł. Tak uczynił ze wszystkimi miastami synów Ammona. Potem Dawid wrócił wraz z całym ludem do Jerozolimy.

13

1 Później stało się tak: Absalom, syn Dawida,
miał piękną siostrę imieniem Tamar. I zakochał
się w niej Amnon, syn Dawida.
2 I dręczył się Amnon tak, że zachorował z
powodu swojej siostry Tamar. Była bowiem
dziewicą i Amnonowi zdawało się rzeczą trudną,
aby uczynić jej cokolwiek.
3 Lecz Amnon miał przyjaciela imieniem Jon-
adab, syna Szimy, brata Dawida. A Jonadab był
człowiekiem bardzo przebiegłym.
4 Ten go zapytał: Dlaczego ty, synu królewski, tak
mizerniejesz z dnia na dzień? Dlaczego mi nic
nie mówisz? Amnon odpowiedział: Zakochałem
się w Tamar, siostrze mojego brata Absaloma.
5 Jonadab powiedział mu: Połóż się do łóżka i
udawaj chorego. Gdy twój ojciec przyjdzie, aby
cię odwiedzić, powiesz mu: Pozwól, proszę, aby
przyszła moja siostra Tamar i dała mi jeść, aby
przygotowała posiłek na moich oczach, bym to
widział i jadł z jej ręki.
6 Amnon położył się więc i udawał chorego.
A gdy król przyszedł go odwiedzić, Amnon
powiedział do króla: Pozwól, proszę, aby moja
siostra Tamar przyszła i przygotowała na moich
oczach dwa placki, abym jadł z jej ręki.
7 Wtedy Dawid posłał Tamar do domu, mówiąc:
Idź teraz do domu twego brata Amnona i przy-
gotuj mu posiłek.
8 Tamar przyszła więc do domu swego brata
Amnona, a on leżał. Wzięła mąkę i zagniotła
ciasto, po czym uczyniła placki na jego oczach
i upiekła je.

9 Potem wzięła patelnię i wyłożyła *je* przed nim,
lecz nie chciał jeść. I Amnon rozkazał: Niech
wszyscy wyjdą ode mnie. Wszyscy wyszli więc
od niego.
10 Wtedy Amnon powiedział do Tamar: Przynieś
jedzenie do sypialni, abym jadł z twojej ręki.
Tamar wzięła więc placki, które przyrządziła, i
przyniosła je swemu bratu Amnonowi do sypi-
alni.
11 A gdy podawała mu *je* do jedzenia, pochwycił
ją i powiedział do niej: Chodź, połóż się ze mną,
moja siostro.
12 Ona mu odpowiedziała: Nie, mój bracie, nie
hańb mnie, bo tak się nie postępuje w Izraelu.
Nie popełniaj tego haniebnego czynu.
13 Dokąd bowiem się udam ze swoją hańbą? A
ty staniesz się jak jeden z *ludzi* nikczemnych w
Izraelu. Proszę, porozmawiaj raczej z królem,
bo on ci mnie nie odmówi.
14 Lecz on nie chciał posłuchać jej głosu, ale
przemógł ją i zhańbił, i położył się z nią.
15 Potem Amnon znienawidził ją tak bardzo, że
nienawiść, którą ją znienawidził, była większa
niż miłość, jaką ją miłował. I Amnon powiedział
jej: Wstań, idź stąd!
16 Odpowiedziała: Z jakiego powodu? Wyrzu-
cając mnie, czynisz *mi* większą krzywdę niż
ta, którą już wyrządziłeś. Ale nie chciał jej
posłuchać.
17 Wtedy zawołał swego sługę, który mu
usługiwał, i rozkazał: Wyprowadź tę *kobietę* ode
mnie i zarygluj za nią drzwi.
18 A miała na sobie kolorową suknię, gdyż w

takie szaty ubierały się córki króla, które były dziewicami. Wtedy jego sługa wyprowadził ją i zaryglował za nią drzwi.
19 I Tamar posypała swą głowę popiołem, rozdarła kolorową suknię, którą *nosiła*, położyła rękę na głowie i odeszła, głośno płacząc.
20 Wtedy jej brat Absalom zapytał ją: Czy twój brat Amnon był z tobą? *Ale* milcz, moja siostro. To twój brat. Nie bierz tego do serca. Tamar mieszkała więc w osamotnieniu w domu swego brata Absaloma.
21 Gdy król Dawid usłyszał o tym wszystkim, bardzo się rozgniewał.
22 Absalom zaś nie rozmawiał z Amnonem ani źle, ani dobrze. Absalom bowiem nienawidził Amnona za to, że zhańbił jego siostrę Tamar.
23 Po upływie dwóch lat, gdy strzyżono *owce* Absaloma w Baal-Chasor, które znajduje się w pobliżu Efraim, Absalom zaprosił wszystkich synów króla.
24 Absalom przyszedł do króla i powiedział: Oto teraz strzygą *owce* twemu słudze. Proszę, niech król i jego słudzy pójdą z twoim sługą.
25 Lecz król powiedział do Absaloma: Nie, mój synu. Teraz nie pójdziemy wszyscy, aby nie być dla ciebie ciężarem. A chociaż nalegał na niego, on nie chciał iść, ale go błogosławił.
26 Wtedy Absalom powiedział: Jeśli nie, proszę, niech pójdzie z nami mój brat Amnon. Król zapytał go: Po cóż miałby iść z tobą?
27 A gdy Absalom nalegał na niego, posłał z nim Amnona i wszystkich synów króla.
28 Absalom zaś nakazał swoim sługom: Za-

uważcie, kiedy serce Amnona podochoci się winem, a gdy powiem wam: Zabijcie Amnona, zabijcie go, nie bójcie się. Ja bowiem nakazuję to wam. Bądźcie odważni i sprawcie się dzielnie.
29 I słudzy Absaloma uczynili z Amnonem tak, jak im nakazał Absalom. Wtedy wszyscy synowie króla wstali, każdy z nich dosiadł swego muła, i uciekli.
30 A gdy jeszcze byli w drodze, dotarła do Dawida wieść: Absalom pozabijał wszystkich synów króla i nie pozostał z nich ani jeden.
31 Wtedy król wstał i rozdarł swoje szaty, i położył się na ziemi. Wszyscy jego słudzy stali dokoła niego w rozdartych szatach.
32 Wtedy odezwał się Jonadab, syn Szimy, brata Dawida: Niech mój pan nie myśli, *że* zabito wszystkich młodzieńców, synów króla, bo tylko Amnon został zabity. Takie bowiem było postanowienie w umyśle Absaloma od tego dnia, w którym zhańbił jego siostrę Tamar.
33 Teraz więc niech mój pan, król, nie dopuszcza tego do serca, myśląc, że zginęli wszyscy synowie króla, gdyż tylko Amnon zginął.
34 Absalom zaś uciekł. A gdy młodzieniec pełniący straż podniósł oczy i spojrzał, oto za nim mnóstwo ludzi przychodziło drogą ze zbocza góry.
35 I Jonadab powiedział do króla: Oto synowie króla nadchodzą. Stało się tak, jak twój sługa powiedział.
36 A gdy przestał mówić, oto przybyli synowie króla, podnieśli głos i płakali. Król i wszyscy jego słudzy również gorzko płakali.

37 Absalom zaś uciekł i poszedł do Talmaja, syna
Ammihuda, króla Geszur. A *Dawid* opłakiwał
swego syna przez wszystkie te dni.
38 Absalom uciekł więc i przyszedł do Geszur,
gdzie przebywał przez trzy lata.
39 Potem król Dawid zapragnął zobaczyć Absa-
loma. Był już bowiem pocieszony po śmierci
Amnona.

14

1 A Joab, syn Serui, spostrzegł, że serce króla
skłaniało się ku Absalomowi.
2 Posłał więc Joab do Tekoa i sprowadził stamtąd
pewną mądrą kobietę, do której powiedział:
Proszę, udawaj, że jesteś w żałobie, ubieraj się
w szaty żałobne i nie namaszczaj się olejkiem,
ale bądź jak kobieta, która od dłuższego czasu
opłakuje zmarłego.
3 Potem idź do króla i mów do niego w ten
sposób. I Joab pouczył ją, co ma mówić.
4 A gdy kobieta z Tekoa mówiła do króla,
upadła twarzą do ziemi i oddała *mu* pokłon.
Powiedziała: Ratuj, królu!
5 I król ją zapytał: Co ci jest? Ona zaś
odpowiedziała: Jestem wdową, mój mąż umarł;
6 Twoja służąca miała dwóch synów, którzy
pokłócili się ze sobą na polu. A gdy nie było
nikogo, kto by ich rozdzielił, jeden uderzył
drugiego i zabił go.
7 A oto cała rodzina powstała przeciw twojej
służącej i powiedziała: Wydaj tego, który zabił
swego brata, byśmy mogli go zabić za życie jego
brata, którego zamordował, a także zgładzimy

dziedzica. W ten sposób zgaszą mój węgielek, który pozostał, aby nie zostawić po moim mężu ani imienia, ani potomka na ziemi.
8 Wtedy król powiedział do kobiety: Idź do swego domu, a ja wydam rozkaz w twojej *sprawie*.
9 I kobieta z Tekoa odpowiedziała królowi: Mój panie, królu, niech ta nieprawość spadnie na mnie i na dom mego ojca. A król i jego tron niech będzie bez winy.
10 Król powiedział: Jeśli ktoś będzie mówił przeciwko tobie, przyprowadź go do mnie, a już więcej cię nie dotknie.
11 Wtedy ona powiedziała: Wspomnij, proszę, królu, na PANA, swego Boga, i nie pozwól mścicielom krwi sprowadzić większej zguby, aby mój syn nie został zgładzony. I odpowiedział: Jak żyje PAN, nie spadnie nawet jeden włos twego syna na ziemię.
12 Kobieta powiedziała: Pozwól, proszę, że twoja służąca przemówi jeszcze jedno słowo do mego pana, króla. Odpowiedział: Mów.
13 Wtedy kobieta powiedziała: Czemu więc wymyśliłeś podobną rzecz przeciw ludowi Bożemu? Król bowiem mówi to słowo, sam będąc winny, ponieważ król nie sprowadza z powrotem swego wygnańca.
14 Wszyscy bowiem umieramy i *jesteśmy* jak woda rozlana na ziemi, której nie można zebrać. Bóg jednak nie odebrał *mu* życia, ale obmyśla sposób *na to*, by wygnaniec nie pozostawał na wygnaniu.
15 Przyszłam więc teraz, by mówić o tym mojemu panu, królowi, gdyż lud mnie przestraszył.

Dlatego twoja służąca powiedziała: Przemówię
teraz do króla, może król spełni prośbę swojej
służącej.
16 Król bowiem wysłucha swojej służącej i
wybawi ją z ręki człowieka, który chce zgładzić
mnie i mojego syna z Bożego dziedzictwa.
17 Twoja służąca też powiedziała: Teraz słowo
mojego pana, króla, będzie pocieszeniem. Gdyż
mój pan, król, jest jak anioł Boga, rozsądzając
między dobrem a złem. Niech PAN, twój Bóg,
będzie z tobą.
18 Wtedy król odezwał się do kobiety: Proszę, nie
ukrywaj przede mną tego, o co zapytam. Kobieta
odpowiedziała: Niech mówi mój pan, król.
19 Król więc zapytał: Czy nie ma w tym wszys-
tkim ręki Joaba? Kobieta odpowiedziała: Jak
żyje twoja dusza, mój panie, królu, nic nie
odbiega ani w prawo, ani w lewo od tego
wszystkiego, co mówił mój pan, król. Istotnie
twój sługa Joab mi to rozkazał i on to włożył w
usta twojej służącej wszystkie te słowa.
20 Twój sługa Joab sprawił, że zmieniłam postać
tych słów. Mój pan jednak jest mądry mądrością
anioła Boga, tak że wie wszystko, co się dzieje na
ziemi.
21 Król więc powiedział do Joaba: Oto teraz
uczyń tę rzecz. Idź i sprowadź młodzieńca
Absaloma.
22 I Joab upadł twarzą do ziemi, pokłonił się i
błogosławił króla. Potem Joab powiedział: Dziś
twój sługa poznał, że znalazłem łaskę w twoich
oczach, mój panie, królu, ponieważ król spełnił
prośbę swego sługi.

23 Wtedy Joab wstał i wyruszył do Geszur, i
sprowadził Absaloma do Jerozolimy.
24 Król jednak powiedział: Niech wróci do swego
domu, ale mojej twarzy nie zobaczy. Absalom
wrócił więc do swego domu, ale twarzy króla nie
zobaczył.
25 A w całym Izraelu nie było mężczyzny tak
osławionego z powodu urody jak Absalom: od
stóp jego nóg aż po czubek głowy nie było na
nim skazy.
26 A gdy strzygł swoją głowę – a strzygł ją co roku,
bo *włosy* mu ciążyły i dlatego ją strzygł – włosy
jego głowy ważyły dwieście syklów według wagi
królewskiej.
27 I Absalomowi urodzili się trzej synowie i jedna
córka, która miała na imię Tamar. Była to
kobieta o pięknym wyglądzie.
28 I Absalom mieszkał w Jerozolimie dwa lata, a
twarzy króla nie zobaczył.
29 Absalom posłał więc po Joaba, aby ten go
posłał do króla, lecz on nie chciał przyjść do
niego. Potem posłał drugi raz, ale nie chciał
przyjść.
30 Wtedy powiedział do swoich sług: Patrzcie,
pole Joaba jest obok mojego i ma tam jęczmień.
Idźcie i podpalcie je. I słudzy Absaloma podpalili
to pole.
31 Potem Joab wstał, przyszedł do Absaloma do
jego domu i zapytał go: Czemu twoi słudzy
podpalili moje pole?
32 Absalom odpowiedział Joabowi: Oto posłałem
po ciebie, mówiąc: Przyjdź tutaj, a wyślę cię do

króla, abyś zapytał: Po co przybyłem z Geszur? Lepiej mi było tam jeszcze *zostać*. Teraz pozwól mi więc zobaczyć twarz króla. A jeśli jest we mnie jakaś nieprawość, niech mnie zabije.
33 Wtedy Joab przybył do króla i oznajmił mu to. Gdy wezwał Absaloma, ten przyszedł do króla i pokłonił się twarzą do ziemi przed królem. A król ucałował Absaloma.

15

1 Potem Absalom sprawił sobie rydwany i konie, a także pięćdziesięciu mężczyzn, którzy przed nim biegali.
2 Absalom wstawał wcześnie rano i stawał przy drodze do bramy. A każdego, kto miał sprawę i udawał się do króla na sąd, Absalom przyzywał do siebie i pytał: Z jakiego miasta jesteś? Ten odpowiadał: Twój sługa jest z jednego z pokoleń Izraela.
3 Wtedy Absalom mówił mu: Patrz, twoja sprawa jest dobra i sprawiedliwa, ale u króla nie ma nikogo, kto by cię wysłuchał.
4 Potem Absalom mówił: O gdyby mnie ustanowiono sędzią w tej ziemi, aby mógł przychodzić do mnie każdy, kto ma sprawę lub spór, to wymierzałbym mu sprawiedliwość.
5 A gdy ktoś się zbliżał i pokłonił mu się, wyciągał rękę, obejmował go i całował.
6 Tak Absalom postępował z całym Izraelem, który przychodził do króla na sąd. I Absalom wykradał serca ludu Izraela.
7 Po upływie czterdziestu lat Absalom powiedział do króla: Proszę, pozwól mi iść i wypełnić w

Hebronie ślub, który złożyłem PANU.
8 Twój sługa bowiem złożył ślub, kiedy przebywał w Geszur w Syrii, mówiąc: Jeśli PAN naprawdę przywróci mnie do Jerozolimy, wtedy będę służyć PANU.
9 I król odpowiedział mu: Idź w pokoju. Wstał więc i udał się do Hebronu.
10 Lecz Absalom rozesłał szpiegów do wszystkich pokoleń Izraela, aby mówili: Gdy tylko usłyszycie dźwięk trąby, powiedzcie: Absalom króluje w Hebronie.
11 Z Absalomem wyruszyło dwustu zaproszonych mężczyzn z Jerozolimy, którzy szli w swojej prostocie, nie wiedząc o niczym.
12 Gdy Absalom składał ofiary, wezwał *on* także Achitofela, Gilonitę, doradcę Dawida, z jego miasta Gilo. I spisek się wzmagał, bo coraz więcej ludzi przystawało do Absaloma.
13 Potem do Dawida przyszedł posłaniec, mówiąc: Serca ludzi Izraela zwróciły się do Absaloma.
14 Wtedy Dawid powiedział do wszystkich swoich sług, którzy byli z nim w Jerozolimie: Wstańcie i uciekajmy, bo inaczej nie ujdziemy przed Absalomem. Spieszcie się z wymarszem, żeby czasem nie dopadł nas znienacka, nie sprowadził na nas nieszczęścia i nie wytępił miasta ostrzem miecza.
15 Słudzy króla powiedzieli do niego: Wszystko, co postanowi nasz pan, król, oto twoi słudzy uczynią.
16 Król wyszedł więc pieszo, a z nim cały jego dom. Król zostawił jednak dziesięć kobiet,

nałożnic, aby pilnowały domu.
17 A gdy król wyszedł pieszo wraz z całym ludem,
zatrzymali się w pewnym odległym miejscu.
18 Wszyscy jego słudzy szli przy nim, a wszyscy
Keretyci, wszyscy Peletyci, wszyscy Gittyci, w
liczbie sześciuset mężczyzn, którzy przyszli za
nim z Gat, przeszli przed królem.
19 Wtedy król zapytał Ittaja Gittytę: Czemu i ty
idziesz z nami? Wróć do siebie i pozostań przy
królu. Jesteś bowiem cudzoziemcem, a nawet
wygnańcem.
20 Dopiero wczoraj przyszedłeś, a dziś miałbym
cię zabrać, abyś się tułał z nami? Skoro sam nie
wiem, dokąd idę, ty wróć i odprowadź swoich
braci. *Niech będą* z tobą miłosierdzie i prawda.
21 Ale Ittaj odpowiedział królowi: Jak żyje PAN i
jak żyje mój pan, król, gdziekolwiek będzie mój
pan, król, czy to na śmierć, czy na życie, tam też
będzie twój sługa.
22 I Dawid powiedział do Ittaja: Idź więc i
przejdź. Przeszedł więc Ittaj Gittyta i wszyscy
jego mężczyźni, i wszystkie dzieci, które z nim
były.
23 I cała ziemia głośno płakała, cały lud zaś
przeszedł. Potem sam król przeszedł przez potok
Cedron i w ten sposób cały lud przeszedł, i
skierował się na drogę ku pustyni.
24 A oto *był* z nim i Sadok, i wszyscy Lewici
niosący arkę przymierza Boga. Postawili arkę
Boga, a Abiatar wstąpił, aż cały lud wyszedł z
miasta.
25 Potem król powiedział do Sadoka: Odnieś arkę
Boga do miasta. Jeśli znajdę łaskę w oczach

PANA, to przywróci mnie i pokaże mi ją oraz jej przybytek.
26 Ale jeśli powie: Nie mam w tobie upodobania –
oto jestem, niech mi uczyni, co jest dobre w jego
oczach.
27 Król powiedział jeszcze do kapłana Sadoka:
Czy nie jesteś widzącym? Wróć do miasta
w pokoju wraz ze swoimi dwoma synami –
Achimaasem, twoim synem, i Jonatanem, synem
Abiatara.
28 Oto będę czekał na równinach pustyni, dopóki
nie nadejdzie od was słowo dające mi znać.
29 Sadok i Abiatar odnieśli więc arkę Boga do
Jerozolimy i tam pozostali.
30 Dawid zaś wstępował na Górę Oliwną,
wstępował i płakał, a głowę miał zakrytą i szedł
boso. Cały lud, który był z nim, każdy z nakrytą
głową, wstępował i płakał.
31 Wtedy doniesiono Dawidowi: Achitofel *jest*
wśród spiskowców z Absalomem. Dawid
powiedział: O PANIE, proszę, obróć w głupstwo
radę Achitofela.
32 Kiedy Dawid dotarł na szczyt *góry*, gdzie
oddał pokłon Bogu, oto wyszedł mu na spotkanie
Chuszaj Arkita w rozdartej szacie i z prochem na
głowie.
33 Dawid powiedział do niego: Jeśli pójdziesz ze
mną, będziesz mi ciężarem;
34 Lecz jeśli wrócisz do miasta i powiesz Absa-
lomowi: Królu, będę twoim sługą. Jak byłem
dotąd sługą twego ojca, tak teraz będę twoim
sługą – wtedy na moją korzyść obrócisz wniwecz
radę Achitofela.

35 Czyż nie ma tam z tobą kapłanów Sadoka i
Abiatara? Cokolwiek więc usłyszysz z domu
króla, doniesiesz *o tym* kapłanom Sadokowi i
Abiatarowi.
36 Oto są tam też z nimi ich dwaj synowie,
Achimaas, syn Sadoka, i Jonatan, syn Abiatara.
Przez nich przyślecie do mnie każde słowo,
które usłyszycie.
37 Przybył więc Chuszaj, przyjaciel Dawida, do
miasta, a Absalom także wjechał do Jerozolimy.

16

1 A gdy Dawid zszedł trochę ze szczytu góry, oto
Siba, sługa Mefiboszeta, zaszedł mu drogę z parą
osiodłanych osłów, na których było dwieście
chlebów, sto pęczków rodzynek, sto świeżych
owoców i bukłak wina.
2 Wtedy król zapytał Sibę: Po co to? Siba
odpowiedział: Osły są dla rodziny króla, by na
nich jeździła, chleb i owoc na posiłek dla sług, a
wino jest do picia dla znużonych na pustyni.
3 Zapytał król: A gdzie jest syn twego pana?
Siba odpowiedział królowi: Został w Jerozolimie.
Powiedział bowiem: Dziś dom Izraela przywróci
mi królestwo mojego ojca.
4 Wtedy król powiedział do Siby: Oto twoje
jest wszystko, co należało do Mefiboszeta. Siba
pokłonił się i odpowiedział: Obym znalazł łaskę
w twoich oczach, mój panie, królu.
5 Kiedy król Dawid przybył do Bachurim, oto
wyszedł stamtąd człowiek z rodziny domu Saula
imieniem Szimei, syn Gery. Ten wyszedł, a gdy
szedł, przeklinał.

6 I rzucał kamieniami w Dawida i wszystkie sługi króla Dawida, chociaż cały lud i wszyscy wojownicy *szli* po jego prawej i lewej stronie.
7 I tak mówił Szimei, przeklinając: Wyjdź, wyjdź, krwawy człowieku, człowieku Beliala.
8 PAN sprowadził na ciebie całą krew domu Saula, w miejsce którego zostałeś królem, i oddał PAN królestwo w ręce Absaloma, twego syna. A oto twoje zło spotkało ciebie, bo jesteś krwawym człowiekiem.
9 Wtedy Abiszaj, syn Serui, powiedział do króla: Czemu ten zdechły pies przeklina mojego pana, króla? Pozwól, że pójdę i utnę mu głowę.
10 Ale król odpowiedział: Co ja *mam* z wami, synowie Serui? Niech przeklina, gdyż PAN mu kazał: Przeklinaj Dawida. Któż więc może powiedzieć: Czemu tak czynisz?
11 Dawid powiedział jeszcze do Abiszaja i do wszystkich swoich sług: Oto mój syn, który wyszedł z mego wnętrza, nastaje na moje życie. Cóż dopiero ten Beniaminita? Zostawcie go, niech przeklina, bo PAN mu *tak* rozkazał.
12 Może PAN wejrzy na moje utrapienie i odpłaci mi dobrem za jego dzisiejsze przekleństwo.
13 Dawid i jego ludzie szli więc drogą, Szimei zaś szedł zboczem góry obok niego, a idąc, przeklinał, rzucał kamieniami w niego i miotał prochem.
14 I tak król i cały lud, który był z nim, przybyli znużeni i odpoczęli tam.
15 Lecz Absalom i cały lud, mężczyźni Izraela, przyszli do Jerozolimy, a Achitofel *był* z nim.

16 A gdy Chuszaj Arkita, przyjaciel Dawida,
przyszedł do Absaloma, Chuszaj powiedział do
Absaloma: Niech żyje król, niech żyje król!
17 Wtedy Absalom zapytał Chuszaja: Taka to jest
twoja miłość do twego przyjaciela? Czemu nie
poszedłeś ze swoim przyjacielem?
18 Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Nie! Lecz
kogo wybierze PAN, ten lud i wszyscy mężczyźni
Izraela, do tego będę należał i z nim pozostanę.
19 Po drugie: Komu będę służył? Czy nie jego
synowi? Jak służyłem twemu ojcu, tak będę i
tobie.
20 Wtedy Absalom powiedział do Achitofela:
Radźcie, co mam czynić.
21 Achitofel odpowiedział Absalomowi: Wejdź
do nałożnic swego ojca, które zostawił, aby
strzegły domu. A gdy cały Izrael usłyszy, że
zostałeś znienawidzony przez swego ojca, wtedy
wzmocnią się ręce wszystkich, którzy *są* z tobą.
22 Rozbili więc dla Absaloma namiot na dachu.
I Absalom wszedł do nałożnic swego ojca na
oczach całego Izraela.
23 A rada Achitofela, której udzielał w tym czasie,
była niczym rada od Boga. Taka była wszelka
rada Achitofela, zarówno u Dawida, jak i u
Absaloma.

17

1 Potem Achitofel powiedział do Absaloma:
Pozwól, że wybiorę dwanaście tysięcy mężczyzn
i wyruszę tej nocy w pościg za Dawidem;
2 I napadnę na niego, póki jest znużony i ręce
ma słabe, i przerażę go. Ucieknie cały lud, który

jest z nim, a ja zabiję samego króla.
3 I przyprowadzę cały lud do ciebie, *gdyż* życie człowieka, na które nastajesz, jest jakby powrócili wszyscy do ciebie. Wtedy cały lud będzie miał pokój.
4 Spodobało się to Absalomowi i wszystkim starszym Izraela.
5 Absalom powiedział jednak: Zawołajcie szybko również Chuszaja Arkitę i posłuchajmy także, co on powie.
6 A gdy Chuszaj przyszedł do Absaloma, Absalom powiedział do niego: Tak powiedział Achitofel – czy mamy postąpić według jego rady? Jeśli nie, powiedz.
7 Wtedy Chuszaj odpowiedział Absalomowi: Rada, którą tym razem dał Achitofel, nie jest dobra.
8 Chuszaj dodał: Znasz swego ojca i jego ludzi. Są dzielnymi wojownikami rozjuszonymi w sercu jak niedźwiedzica na polu, której zabrano młode. Ponadto twój ojciec jest wojownikiem i nie będzie nocował z ludem.
9 A teraz zapewne ukrywa się w jakiejś jaskini albo w jakimś innym miejscu. I jeśli ktoś z twoich padnie na początku, to wtedy każdy, kto o tym usłyszy, powie: Klęska spadła na lud, który *szedł* za Absalomem.
10 Wtedy nawet najdzielniejszy, którego serce jest jak serce lwa, struchleje. Cały Izrael bowiem wie, że twój ojciec jest dzielny, a *wszyscy*, którzy są z nim, są mężni.
11 Dlatego radzę, aby zgromadzić przy sobie cały Izrael, od Dan aż do Beer-Szeby, tak licznie, jak

liczny jest piasek nad morzem, i abyś ty osobiście wyruszył na bitwę.
12 A tak napadniemy na niego w którymś miejscu, gdzie się znajduje, i spadniemy na niego, jak rosa spada na ziemię. I nie pozostanie ani on, ani żaden z tych wszystkich mężczyzn, którzy są z nim.
13 A jeśli schronił się *w którymś* mieście, wtedy cały Izrael przyniesie do tego miasta powrozy, a ściągniemy je aż do potoku, tak że nie zostanie tam ani jeden kamyk.
14 Wtedy Absalom i wszyscy mężczyźni Izraela powiedzieli: Lepsza jest rada Chuszaja Arkity niż rada Achitofela. PAN bowiem postanowił zniweczyć dobrą radę Achitofela, aby PAN sprowadził nieszczęście na Absaloma.
15 I Chuszaj opowiedział kapłanom Sadokowi i Abiatarowi: Tak a tak radził Achitofel Absalomowi i starszym Izraela, lecz ja tak a tak radziłem.
16 Teraz więc szybko poślijcie i donieście Dawidowi: Nie zatrzymuj się tej nocy w równinach pustyni, lecz bezzwłocznie przepraw się, aby król nie został pochłonięty wraz z całym ludem, który jest z nim.
17 A Jonatan i Achimaas stali przy Enrogel. I przyszła dziewczyna, i przekazała im *wieści*, a oni poszli i donieśli o tym królowi Dawidowi. Nie mogli się bowiem pokazywać, wchodząc do miasta.
18 Zobaczył ich jednak *pewien* chłopiec i doniósł Absalomowi. Lecz oni obaj szybko poszli i weszli do domu *pewnego* człowieka w Bachurim, który

miał studnię na swoim podwórzu, i weszli do niej.
19 Potem kobieta wzięła płachtę, rozciągnęła ją
z wierzchu na studni i rozsypała na niej ziarno.
I niczego nie zauważono.
20 Kiedy przyszli słudzy Absaloma do domu tej
kobiety, zapytali: Gdzie *są* Achimaas i Jonatan?
Kobieta odpowiedziała im: Przeszli przez rzekę.
A gdy szukali ich i nie znaleźli, powrócili do
Jerozolimy.
21 Po ich odejściu tamci wyszli ze studni i poszli
powiadomić króla Dawida. Powiedzieli do niego:
Wstańcie i przeprawcie się szybko przez wodę.
Achitofel bowiem tak a tak radził przeciwko
wam.
22 Dawid wstał więc wraz z całym ludem, który
z nim był, i przeprawili się przez Jordan. Do
brzasku nie brakowało ani jednego *człowieka*,
który by się nie przeprawił przez Jordan.
23 Kiedy Achitofel zobaczył, że nie postąpiono
zgodnie z jego radą, osiodłał osła, wstał i wrócił
do swego domu, do swego miasta. Potem wydał
zarządzenia odnośnie do swego domu, powiesił
się i umarł, a został pogrzebany w grobie swego
ojca.
24 A Dawid już przybył do Machanaim, gdy Ab-
salom przeprawił się przez Jordan, on i wszyscy
mężczyźni Izraela z nim.
25 I Absalom ustanowił Amasę dowódcą wojska
w miejsce Joaba. Amasa był synem mężczyzny
imieniem Jitra, Izraelity, który obcował z Abigail,
córką Nachasza, siostrą Serui, matki Joaba.
26 A Izrael i Absalom rozbili obóz w ziemi Gilead.

27 I kiedy Dawid przybył do Machanaim, Szobi,
syn Nachasza z Rabby synów Ammona, i Makir,
syn Ammiela z Lo-Debar, i Barzillaj, Gileadczyk z
Rogelim;
28 Przynieśli posłania, misy, naczynia gliniane,
pszenicę, jęczmień, mąkę, ziarno prażone, bób,
soczewicę, prażony groch;
29 Miód, masło, owce i sery krowie. Przynieśli
Dawidowi i ludowi, który był z nim, na
pożywienie. Mówili bowiem: Lud jest głodny,
znużony i spragniony na pustyni.

18

1 Wtedy Dawid policzył lud, który z nim *był*, i
ustanowił nad nim dowódców nad tysiącami i
dowódców nad setkami.
2 Potem Dawid posłał trzecią część ludu pod
ręką Joaba, trzecią część pod ręką Abiszaja, syna
Serui, brata Joaba, i trzecią część pod ręką Ittaja
Gittyty. I król powiedział do ludu: Ja również
wyruszę z wami.
3 Ale lud odpowiedział: Nie wyruszysz. Jeśli
bowiem my uciekniemy, oni nie zwrócą na nas
uwagi, i choćby połowa z nas poległa, też nie
zwrócą na nas uwagi. Ty zaś jesteś dla nas jak
dziesięć tysięcy. Teraz więc będzie lepiej, abyś
mógł przyjść nam z pomocą z miasta.
4 Odpowiedział im król: Uczynię to, co wydaje
się wam słuszne. Król stanął więc przy bramie,
a cały lud wychodził setkami i tysiącami.
5 I król nakazał Joabowi, Abiszajowi i Ittajowi:
Łagodnie *traktujcie* mi młodzieńca, Absaloma.

A cały lud słyszał, jak król wydał wszystkim
dowódcom rozkaz o Absalomie.
6 Lud wyruszył więc w pole przeciw Izraelowi i
doszło do bitwy w lesie Efraima.
7 Lud Izraela został tam pobity przez sługi Daw-
ida i stała się wielka klęska tego dnia: *poległo*
dwadzieścia tysięcy *osób*.
8 Bitwa bowiem rozproszyła się na całą okolicę,
a las pochłonął tego dnia więcej ludzi, niż pożarł
miecz.
9 I Absalom natknął się na sługi Dawida. Ab-
salom jechał na mule, a muł wbiegł pod gęste
gałęzie wielkiego dębu. Wtedy jego głowa
zaczepiła się o dąb i zawisł między niebem a
ziemią. Lecz muł, który był pod nim, poszedł
dalej.
10 Zobaczył to pewien człowiek i powiadomił
Joaba: Oto widziałem Absaloma wiszącego na
dębie.
11 Wtedy Joab powiedział do człowieka, który
go o tym powiadomił: Jeśli widziałeś, to czemu
go tam nie zabiłeś i *nie zrzuciłeś* na ziemię?
Dałbym ci dziesięć srebrników i jeden pas.
12 Człowiek ten odpowiedział Joabowi: Choćbym
otrzymał na ręce tysiąc srebrników, nie pod-
niósłbym ręki na syna króla. Słyszeliśmy
bowiem, jak król nakazał tobie, Abiszajowi i
Ittajowi: Zachowajcie wszyscy młodzieńca, Ab-
saloma.
13 Chyba że chciałbym postąpić zdradliwie prze-
ciw własnej duszy, gdyż żadna sprawa nie jest
tajona przed królem. Nawet ty sam byłbyś
przeciwko mnie.

14 Wtedy Joab odpowiedział: Nie będę z tobą
tracić czasu. Wziął więc do ręki trzy strzały i
wbił je w serce Absaloma, gdy ten jeszcze *wisiał*
żywy na dębie.
15 Potem dziesięciu młodzieńców, giermków
Joaba, otoczyło Absaloma – bili go i zabili.
16 Wtedy Joab zadął w trąbę i lud wrócił z pogoni
za Izraelem, bo Joab zatrzymał lud.
17 Wzięli zaś Absaloma, wrzucili go do
głębokiego dołu *w tym* lesie i wznieśli nad
nim wielki stos kamieni. I cały Izrael uciekł,
każdy do swego namiotu.
18 A Absalom za swego życia postawił sobie
pomnik w dolinie królewskiej, bo mówił: Nie
mam syna, który by upamiętnił moje imię.
Nazwał więc ten pomnik swoim imieniem i zwie
się on Miejscem Absaloma aż do dziś.
19 Wtedy Achimaas, syn Sadoka, powiedział:
Pozwól mi iść i zanieść królowi dobrą nowinę,
że PAN wybawił go z ręki jego wrogów.
20 Lecz Joab mu odpowiedział: Nie byłbyś dziś
zwiastunem dobrej nowiny, lecz zaniesiesz ją
w innym dniu. Dziś natomiast nie zaniesiesz
dobrej nowiny, gdyż zginął syn króla.
21 Potem Joab odezwał się do Kuszego: Idź i
opowiedz królowi, co widziałeś. Kusz pokłonił
się Joabowi i pobiegł.
22 Achimaas, syn Sadoka, ponownie powiedział
do Joaba: Niech się dzieje, co chce, pozwól,
proszę, bym pobiegł za Kuszem. Joab zapytał:
Dlaczego miałbyś biec, mój synu, skoro nie masz
żadnej dobrej wieści do zwiastowania?

23 *Odpowiedział*: Niech się dzieje, co chce, pobiegnę. Joab mu powiedział: Biegnij. Achimaas pobiegł więc prostszą drogą i wyprzedził Kuszego.
24 A Dawid siedział między dwiema bramami. I strażnik wszedł na dach bramy przy murze, a gdy podniósł oczy, zobaczył, że jakiś mężczyzna biegnie samotnie.
25 Wtedy strażnik zawołał i powiadomił o tym króla. Król powiedział: Jeśli jest sam, to w jego ustach jest dobra nowina. *A gdy* ten szedł spiesznie i zbliżał się;
26 Strażnik zobaczył drugiego biegnącego mężczyznę. I strażnik zawołał do odźwiernego: Oto biegnie samotnie *drugi* mężczyzna. Król powiedział: Ten również przynosi dobrą nowinę.
27 Wtedy strażnik powiedział: Wydaje mi się, że bieg pierwszego przypomina bieg Achimaasa, syna Sadoka. Król odpowiedział: To dobry człowiek, przychodzi z dobrą nowiną.
28 Achimaas zawołał do króla: Pokój! I pokłonił się królowi twarzą do ziemi, i powiedział: Niech będzie błogosławiony PAN, twój Bóg, który wydał tych ludzi, którzy podnieśli ręce przeciw memu panu, królowi.
29 Król zapytał: Czy dobrze się ma młodzieniec Absalom? Achimaas odpowiedział: Widziałem wielkie zamieszanie, gdy Joab wysyłał sługę króla i mnie, twego sługę, ale nie wiem, co *to było*.
30 Potem król powiedział: Odejdź na bok i stań tam. On więc odstąpił i stanął.

31 Wtedy przybył Kusz i powiedział: Mam dobrą
nowinę, mój panie, królu! PAN cię wybawił
dzisiaj z ręki wszystkich, którzy powstali przeciw
tobie.
32 Król zapytał Kuszego: Czy dobrze się ma
młodzieniec Absalom? Odpowiedział Kusz: Oby
wrogowie mego pana, króla, i wszyscy, którzy
powstają przeciw tobie na nieszczęście, byli jak
ten młodzieniec!
33 Wtedy król zasmucił się, wstąpił do komnaty
nad bramą i zapłakał. A idąc, tak mówił:
Mój synu, Absalomie! Mój synu, mój synu,
Absalomie! Obym ja umarł zamiast ciebie!
Absalomie, mój synu, mój synu!

19

1 I zawiadomiono Joaba: Oto król płacze i
lamentuje z powodu Absaloma.
2 Tak więc zwycięstwo tego dnia zamieniło się w
żałobę dla całego ludu. Lud bowiem usłyszał
w tym dniu, jak mówiono: Król ubolewa nad
swoim synem.
3 I lud wkradał się tego dnia, gdy wchodzili do
miasta, tak jak wkrada się lud, który jest okryty
hańbą i ucieka z bitwy.
4 A król zasłonił swoją twarz i wołał donośnym
głosem: Mój synu, Absalomie, Absalomie, mój
synu, mój synu!
5 Wtedy Joab wszedł do króla do domu i
powiedział: Okryłeś dziś wstydem twarze wszys-
tkich swoich sług, którzy dzisiaj ocalili twoje
życie, życie twoich synów i córek oraz życie
twoich żon i nałożnic.

6 Miłujesz tych, którzy cię nienawidzą, a nienawidzisz tych, którzy cię miłują. Pokazałeś bowiem dziś, że dowódcy i słudzy są dla ciebie niczym. Gdyż dzisiaj poznałem, że gdyby Absalom przeżył, a my wszyscy dziś poleglibyśmy, to by ci się bardzo spodobało.
7 Teraz wstań więc, wyjdź i przemów łagodnie do swoich sług. Przysięgam bowiem na PANA, że jeśli nie wyjdziesz, nikt nie pozostanie przy tobie tej nocy, a będzie to gorsze niż całe zło, jakie spotkało cię od twej młodości aż dotąd.
8 Wtedy król wstał i zasiadł w bramie. Zawiadomiono cały lud: Oto król zasiadł w bramie. I cały lud stawił się przed królem. Izraelici zaś uciekli, każdy do swego namiotu.
9 I cały lud, we wszystkich pokoleniach, rozprawiał *ze sobą*: Król wyrwał nas z rąk naszych wrogów i on nas wyrwał z rąk Filistynów, a teraz uciekł z ziemi przed Absalomem.
10 Lecz Absalom, którego namaściliśmy nad sobą, zginął w bitwie. Czemu więc teraz nic nie mówicie o sprowadzeniu króla z powrotem?
11 Posłał więc król Dawid do kapłanów Sadoka i Abiatara taką wiadomość: Powiedzcie starszym Judy: Dlaczego macie być ostatni przy sprowadzeniu króla z powrotem do jego domu? Słowa całego Izraela doszły bowiem do króla, do jego domu.
12 Jesteście moimi braćmi, moją kością i moim ciałem. Dlaczego więc macie być ostatnimi przy sprowadzeniu króla?
13 *A* do Amasy powiedzcie: Czy nie jesteś moją kością i moim ciałem? Niech Bóg mi to uczyni

i tamto dorzuci, jeśli nie będziesz dowódcą
wojska przede mną po wszystkie dni na miejsce
Joaba.
14 W ten sposób ujął serce wszystkich ludzi
Judy jakby jednego człowieka, dlatego posłali do
króla wiadomość: Wracaj razem ze wszystkimi
swoimi sługami.
15 Król wrócił więc i przybył nad Jordan. A lud
Judy wyruszył do Gilgal, aby wyjść królowi na
spotkanie i przeprowadzić króla przez Jordan.
16 Pospieszył się także Szimei, syn Gery, Beni-
aminita z Bachurim, i wyruszył z ludem Judy na
spotkanie króla Dawida.
17 A było z nim tysiąc mężczyzn z Beniamina
oraz Siba, sługa domu Saula, wraz ze swoimi
piętnastoma synami i dwudziestoma sługami. I
przeprawili się przez Jordan do króla.
18 Przepłynęła też tratwa, aby przewieziono dom
króla i aby mogła służyć do czegokolwiek, co
wydaje mu się słuszne. A Szimei, syn Gery,
upadł przed królem, gdy się przeprawił przez
Jordan.
19 I powiedział do króla: Niech mój pan nie
poczyta mi nieprawości i niech nie wspomina na
to, co lekkomyślnie uczynił twój sługa tego dnia,
gdy mój pan, król, wychodził z Jerozolimy, i nie
bierze sobie tego do serca.
20 Twój sługa wie bowiem, że zgrzeszył. A
oto dziś przyszedłem pierwszy z całego domu
Józefa, aby wyjść na spotkanie mojego pana,
króla.
21 Wtedy odezwał się Abiszaj, syn Serui, i zapytał:
Czy Szimei nie powinien zostać zabity za to, że

przeklął pomazańca PANA?
22 Ale Dawid odpowiedział: Co ja mam z wami, synowie Serui, że dziś jesteście dla mnie przeciwnikami? Czy dziś ktoś powinien ponieść śmierć w Izraelu? Czyż nie wiem, że ja dzisiaj *zostałem* królem nad Izraelem?
23 I król powiedział do Szimejego: Nie umrzesz. I król mu to przysiągł.
24 Także Mefiboszet, syn Saula, wyszedł królowi na spotkanie. Nie mył on nóg ani nie strzygł brody, ani nie prał swoich szat od dnia odejścia króla aż do dnia, w którym wrócił w pokoju.
25 I kiedy przybył na spotkanie króla w Jerozolimie, zapytał go król: Dlaczego nie poszedłeś ze mną, Mefiboszecie?
26 A *on* mu odpowiedział: Mój panie, królu, mój sługa mnie oszukał. Twój sługa bowiem powiedział: Osiodłam sobie osła, żeby na nim pojechać z królem, gdyż twój sługa jest kulawy.
27 On zaś oczernił twego sługę przed moim panem, królem. Lecz mój pan, król, jest jak anioł Boga. Uczyń więc, co jest dobre w twoich oczach.
28 Wszyscy bowiem z domu mego ojca byliśmy godni śmierci przed moim panem, królem. A *jednak* ty posadziłeś twego sługę między tymi, którzy jadają u twego stołu. Jakie mam więc prawo skarżenia się jeszcze przed królem?
29 Wtedy król powiedział mu: Po co jeszcze mówisz o swoich sprawach? Już powiedziałem: Ty i Siba podzielcie się polem.
30 A Mefiboszet powiedział do króla: Niech nawet weźmie wszystko, skoro mój pan, król, wrócił w pokoju do swego domu.

31 Również Barzillaj Gileadczyk przybył z Rogelim, przeprawił się z królem przez Jordan, aby go odprowadzić za Jordan.
32 A Barzillaj był bardzo stary, miał osiemdziesiąt lat. On to zaopatrywał króla, dopóki przebywał w Machanaim, bo był bardzo bogatym człowiekiem.
33 Król powiedział do Barzillaja: Chodź ze mną, a będę cię utrzymywał u siebie w Jerozolimie.
34 Lecz Barzillaj odpowiedział królowi: Ile lat życia mi pozostało, żebym miał iść z królem do Jerozolimy?
35 Mam dzisiaj osiemdziesiąt lat. Czy mogę rozróżnić między dobrem a złem? Czy twój sługa poczuje smak tego, co je albo pije? Czy mogę jeszcze słuchać głosu śpiewaków i śpiewaczek? Po co więc twój sługa miałby być jeszcze ciężarem dla swego pana, króla?
36 Twój sługa pójdzie jeszcze trochę za Jordan z królem. Czemu król miałby mi dawać taką nagrodę?
37 Pozwól, proszę, twemu słudze powrócić, abym umarł w swoim mieście, przy grobie swego ojca i swej matki. Lecz oto twój sługa Kimham, niech on pójdzie z moim panem, królem. Uczyń mu to, co jest dobre w twoich oczach.
38 Król odpowiedział: Niech idzie ze mną Kimham, a ja mu uczynię to, co będzie dobre w twoich oczach. A czegokolwiek będziesz sobie życzył ode mnie, to uczynię.
39 I cały lud przeprawił się przez Jordan. Gdy król przeprawił się, pocałował król Barzillaja

i błogosławił mu. Ten zaś wrócił do swego miejsca.
40 Potem król udał się do Gilgal, poszedł też z nim Kimham. Cały lud Judy towarzyszył królowi, a także połowa ludu Izraela.
41 A oto wszyscy ludzie Izraela przyszli do króla i zapytali go: Czemu nasi bracia, ludzie z Judy, wykradli cię i przeprowadzili króla i jego dom przez Jordan wraz ze wszystkimi ludźmi Dawida?
42 I wszyscy ludzie Judy odpowiedzieli ludziom Izraela: Ponieważ król jest z nami spokrewniony. A dlaczego gniewacie się z tego powodu? Czy król *za to* dawał nam jeść albo czy obdarował nas *jakimś* darem?
43 Wtedy ludzie Izraela odpowiedzieli ludziom Judy: Mamy w królu dziesięć części, toteż mamy większe prawo do Dawida niż wy. Dlaczego nas lekceważyliście? Czy nie my pierwsi mówiliśmy o sprowadzeniu z powrotem swego króla? Ale słowa ludzi Judy były surowsze niż słowa ludzi Izraela.

20

1 I znalazł się tam przypadkiem człowiek Beliala imieniem Szeba, syn Bikriego, Beniaminita. Ten zadął w trąbę i powiedział: Nie mamy działu w Dawidzie ani nie mamy dziedzictwa w synu Jessego. Każdy do swojego namiotu, o Izraelu!
2 Odstąpili więc od Dawida wszyscy ludzie Izraela *i poszli* za Szebą, synem Bikriego. Ale ludzie Judy, od Jordanu aż do Jerozolimy, trzymali się swego króla.

3 I Dawid przyszedł do swego domu w Jerozolimie. Wtedy król wziął dziesięć kobiet, nałożnic, które pozostawił, aby strzegły domu, umieścił je w strzeżonym domu i utrzymywał, ale nie obcował z nimi. Pozostały one zamknięte aż do dnia swej śmierci, jakby we wdowieństwie.
4 Potem król powiedział do Amasy: Zbierz mi mężczyzn Judy w ciągu trzech dni, ty także się staw.
5 Poszedł więc Amasa, by zebrać lud Judy. Lecz przekroczył termin, który mu wyznaczył.
6 I Dawid powiedział do Abiszaja: Teraz Szeba, syn Bikriego, uczyni nam gorzej niż Absalom. Weź *więc* sługi twego pana i ścigaj go, by nie znalazł sobie obronnych miast i nie wymknął się nam.
7 Wtedy wyszli z nim ludzie Joaba oraz Keretyci, Peletyci i wszyscy dzielni wojownicy. Wyruszyli z Jerozolimy w pościg za Szebą, synem Bikriego.
8 A gdy byli przy wielkim kamieniu, który *jest* w Gibeonie, Amasa wyszedł im naprzeciw. A Joab miał na sobie przepasaną szatę, a na niej pas z mieczem w pochwie przypasany do bioder. Gdy on się zbliżał, *miecz* wypadł mu.
9 I Joab zapytał Amasę: Czy masz się dobrze, mój bracie? I Joab ujął Amasę prawą ręką za brodę, jakby miał go pocałować.
10 Lecz Amasa nie zwrócił uwagi na miecz, który *był* w ręce Joaba. Ten uderzył go nim pod piąte żebro i wylał jego wnętrzności na ziemię bez *zadawania* drugiego ciosu, i *Amasa* umarł. A Joab i jego brat Abiszaj puścili się w pogoń za

Szebą, synem Bikriego.
11 Wtedy stanął przy nim jeden ze sług Joaba i powiedział: Ktokolwiek sprzyja Joabowi i ktokolwiek *jest* za Dawidem, niech idzie za Joabem.
12 Tymczasem Amasa tarzał się we krwi na środku drogi. A gdy ten człowiek zobaczył, że cały lud zatrzymuje się, usunął Amasę z drogi na pole i zarzucił na niego szatę. Zauważył bowiem, że każdy, kto obok niego przechodzi, zatrzymuje się.
13 A gdy usunięto go z drogi, wszyscy szli za Joabem, by ścigać Szebę, syna Bikriego.
14 Ten przeszedł przez wszystkie pokolenia Izraela aż do Abel i Bet-Maaka, a wszyscy Berici zebrali się i poszli za nim.
15 A kiedy tam nadciągnęli, oblegli go w Abel Bet-Maaka i usypali wał przeciw miastu, tak że stali przed murem, i cały lud, który był z Joabem, uderzał, by zburzyć mur.
16 Wtedy *pewna* mądra kobieta zawołała z miasta: Słuchajcie, słuchajcie! Powiedzcie, proszę, do Joaba: Zbliż się tutaj, a porozmawiam z tobą.
17 Gdy zbliżył się do niej, kobieta zapytała: Czy ty jesteś Joab? Odpowiedział: Jestem. Wtedy powiedziała: Słuchaj słów twojej służącej. Odpowiedział: Słucham.
18 Ona mówiła dalej: W dawnych czasach mówiono: Koniecznie należy radzić się w Abelu – i tak sprawa się zakończyła.
19 Ja jestem *jednym* ze spokojnych i wiernych w Izraelu, a ty chcesz zniszczyć miasto i matkę w

Izraelu. Dlaczego chcesz zburzyć dziedzictwo PANA?
20 Joab odpowiedział jej: Nie daj, nie daj Boże, abym miał zburzyć albo zniszczyć.
21 Nie tak ma się sprawa. Tylko pewien człowiek z góry Efraim imieniem Szeba, syn Bikriego, podniósł rękę przeciw królowi Dawidowi. Wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta. Kobieta odpowiedziała Joabowi: Oto jego głowa zostanie ci rzucona przez mur.
22 Kobieta poszła więc do całego ludu w swojej mądrości. Ścięto głowę Szebie, synowi Bikriego, i rzucono ją do Joaba. Ten zaś zadął w trąbę i *wszyscy* rozeszli się spod miasta, każdy do swojego namiotu. A Joab wrócił do króla do Jerozolimy.
23 I Joab był dowódcą całego wojska Izraela. A Benajasz, syn Jehojady, *dowódcą* Keretytów i Peletytów.
24 Adoram był poborcą daniny, a Jehoszafat, syn Ahiluda, kronikarzem.
25 Szewa – pisarzem, a Sadok i Abiatar *byli* kapłanami.
26 Również Ira Jairyta był naczelnym dostojnikiem u Dawida.

21

1 I za czasów Dawida panował głód przez trzy lata, rok po roku. Dawid szukał więc oblicza PANA, a PAN odpowiedział: To z powodu Saula i jego krwawego domu, ponieważ wymordował Gibeonitów.

2 Wtedy król wezwał Gibeonitów i przemówił do nich. A Gibeonici nie wywodzili się z synów Izraela, ale z resztki Amorytów. I chociaż synowie Izraela przysięgli im, Saul jednak usiłował wytępić ich w swej gorliwości względem synów Izraela i Judy.

3 Dawid zapytał więc Gibeonitów: Cóż mam dla was uczynić? A czym was ułagodzić, abyście błogosławili dziedzictwo PANA?

4 I odpowiedzieli mu Gibeonici: Nie chodzi nam o srebro ani o złoto od Saula i jego domu, ani o to, żeby zabito kogoś w Izraelu. A *on* odpowiedział: Cokolwiek powiecie, to dla was uczynię.

5 Oni powiedzieli do króla: *Co do* mężczyzny, który nas wygubił i zmierzał do tego, aby nas wytępić, żeby nikt z nas nie pozostał we wszystkich granicach Izraela;

6 Wydajcie nam siedmiu z jego synów, a my powiesimy ich przed PANEM w Gibea Saula, *który był* wybrańcem PANA. Król odpowiedział: Wydam *ich*.

7 Lecz król oszczędził Mefiboszeta, syna Jonatana, syna Saula, z powodu przysięgi PANA, która *była* między nimi, między Dawidem a Jonatanem, synem Saula.

8 Ale król wziął dwóch synów Rispy, córki Aji, których urodziła Saulowi, Armoniego i Mefiboszeta, i pięciu synów *siostry* Mikal, córki Saula, których urodziła Adrielowi, synowi Barzillaja z Mecholi;

9 I wydał ich w ręce Gibeonitów, a oni powiesili ich na górze przed PANEM. Razem umarło ich

siedmiu, zostali zabici w pierwsze dni żniw, na początku żniw jęczmienia.
10 Wtedy Rispa, córka Aji, wzięła wór i rozciągnęła go na skale, na początku żniw, aż do czasu, gdy spadł na nich deszcz z nieba, i nie pozwalała, aby ptactwo powietrzne zbliżało się do nich za dnia, ani zwierzęta polne – nocą.
11 Potem doniesiono Dawidowi o tym, co uczyniła Rispa, córka Aji, nałożnica Saula.
12 Dawid poszedł więc i wziął kości Saula i kości Jonatana, jego syna, od starszych Jabesz-Gilead, którzy ukradli je z placu Bet-Szan, gdzie ich zawiesili Filistyni w dniu zabicia Saula przez Filistynów w Gilboa.
13 Wziął więc stamtąd kości Saula i kości Jonatana, jego syna; zebrano też kości powieszonych;
14 I pogrzebali kości Saula i Jonatana, jego syna, w ziemi Beniamina w Sela, w grobie Kisza, jego ojca. Uczynili wszystko, co król nakazał. Potem Bóg dał się ubłagać co do ziemi.
15 Później znowu doszło do wojny między Filistynami a Izraelem. I Dawid wyruszył wraz ze swymi sługami i walczyli z Filistynami, a Dawid był znużony.
16 Wtedy Iszbibenob, który wywodził się z synów pewnego olbrzyma, a którego włócznia ważyła trzysta syklów brązu i który miał przepasany nowy *miecz*, postanowił, że zabije Dawida.
17 Lecz Abiszaj, syn Serui, przyszedł mu z pomocą, uderzył Filistyna i zabił go. Wtedy ludzie Dawida przysięgli mu: Nie będziesz

już wyruszał z nami do bitwy, abyś nie zgasił pochodni Izraela.
18 Potem znowu była bitwa z Filistynami w Gob. Wtedy Sibbekaj Chuszatyta zabił Safa, który pochodził z synów tego olbrzyma.
19 Była też jeszcze inna wojna z Filistynami w Gob, podczas której Elchanan, syn Jaara Oregima z Betlejem, zabił *brata* Goliata Gittyty, którego drzewce włóczni były jak wał tkacki.
20 Ponadto toczyła się jeszcze wojna w Gat, gdzie był człowiek *wysokiego* wzrostu, mający po sześć palców u rąk i po sześć palców u nóg, razem dwadzieścia cztery. On także był synem tego olbrzyma.
21 Gdy urągał on Izraelowi, zabił go Jonatan, syn Szimei, brata Dawida.
22 Ci czterej byli synami *tego* olbrzyma z Gat, a polegli z ręki Dawida i z ręki jego sług.

22

1 Dawid wypowiedział PANU słowa tej pieśni w dniu, gdy PAN go wybawił z rąk wszystkich jego wrogów i z ręki Saula;
2 Powiedział: PAN jest moją skałą, moją twierdzą i moim wybawicielem.
3 Bóg moją opoką, której będę ufał, moją tarczą i rogiem mojego zbawienia, moją wieżą i moją ucieczką, moim zbawicielem; wybawiasz mnie od przemocy.
4 Wzywałem PANA, *który jest* godny chwały, a będę wybawiony od moich wrogów.
5 Ogarnęły mnie bowiem boleści śmierci i zatrwożyły mnie potoki bezbożnych.

6 Boleści piekła mnie oplotły, pochwyciły mnie
sidła śmierci.
7 W moim utrapieniu wzywałem PANA i
wołałem do mojego Boga. Ze swojej świątyni
usłyszał mój głos, a moje wołanie *dotarło* do
jego uszu.
8 Wtedy ziemia poruszyła się i zadrżała, a posady
nieba zatrzęsły się i zachwiały od jego gniewu.
9 Z jego nozdrzy unosił się dym, z jego ust *buchnął*
ogień trawiący, węgle zapaliły się od niego.
10 Nachylił niebiosa i zstąpił, a ciemność *była* pod
jego stopami.
11 Dosiadł cherubina i latał, i ukazał się na
skrzydłach wiatru.
12 Z ciemności uczynił wokół siebie namiot, z
ciemnych wód i z gęstych obłoków nieba.
13 Od jego blasku rozpaliły się węgle ogniste.
14 Zagrzmiał PAN z nieba, Najwyższy wydał swój
głos.
15 Wypuścił strzały i rozproszył ich; błyskawicę
– i ich rozgromił.
16 I ukazały się głębiny morza, i odsłoniły się
fundamenty świata od upomnienia PANA, od
podmuchu tchnienia jego nozdrzy.
17 Posłał z wysoka, chwycił mnie, wyciągnął z
wielkich wód.
18 Ocalił mnie od mojego potężnego wroga i od
tych, którzy mnie nienawidzą, choć byli ode
mnie mocniejsi.
19 Zaskoczyli mnie w dniu mego utrapienia, lecz
PAN był moją podporą.
20 Wyprowadził mnie na miejsce przestronne,
wybawił mnie, bo mnie sobie upodobał.

21 Nagrodził mnie PAN według mojej sprawiedliwości, oddał mi według czystości moich rąk.
22 Strzegłem bowiem dróg PANA i nie odstąpiłem niegodziwie od mojego Boga.
23 Bo miałem przed oczyma wszystkie jego nakazy i od jego praw się nie odwróciłem.
24 Byłem wobec niego nienaganny i wystrzegałem się swojej nieprawości.
25 Dlatego oddał mi PAN według mojej sprawiedliwości, według mojej czystości przed jego oczyma.
26 *Ty* z miłosiernym miłosiernie się obejdziesz, a z człowiekiem nienagannym postąpisz nienagannie.
27 Wobec czystego okażesz się czysty, a wobec przewrotnego postąpisz przewrotnie.
28 Lecz wybawiasz lud strapiony, a twoje oczy *są* na wyniosłych, by ich poniżać.
29 Ty bowiem jesteś moją pochodnią, o PANIE; PAN rozjaśni moje ciemności.
30 Bo z tobą przebiłem się przez wojsko, z moim Bogiem przeskoczyłem mur.
31 Droga Boga jest doskonała, słowo PANA w ogniu wypróbowane. Tarczą jest dla wszystkich, którzy mu ufają.
32 Bo któż *jest* Bogiem oprócz PANA? Któż skałą oprócz naszego Boga?
33 Bóg *jest* moją siłą i mocą, on czyni doskonałą moją drogę.
34 Moje nogi czyni jak u łani i stawia mnie na wyżynach.
35 Ćwiczy moje ręce do walki, tak że mogę

kruszyć spiżowy łuk swymi ramionami.
36 Dałeś mi też tarczę swego zbawienia, a twoja
dobrotliwość uczyniła mnie wielkim.
37 Rozszerzyłeś ścieżkę dla mych kroków, tak że
moje stopy się nie zachwiały.
38 Ścigałem moich wrogów i wytraciłem ich, nie
zawróciłem, aż ich nie wyniszczyłem.
39 I wyniszczyłem ich, i powaliłem, tak że nie
mogli powstać, upadli pod moje stopy.
40 Przepasałeś mnie mocą do walki, powaliłeś
pod moje stopy moich przeciwników.
41 Zmuszałeś moich wrogów do ucieczki, abym
wykorzenił tych, którzy mnie nienawidzą.
42 Patrzyli, lecz nie było nikogo, kto by ich
wybawił; *spoglądali* na PANA, lecz ich nie
wysłuchał.
43 Starłem ich jak proch ziemi, zdeptałem ich jak
błoto na ulicach, rozrzuciłem ich.
44 Ty wyzwoliłeś mnie od kłótni ludzkich,
zachowałeś mnie, abym był głową narodów.
Będzie mi służył lud, *którego* nie znałem.
45 Cudzoziemcy będą udawać uległość. Jak tylko
usłyszą, będą mi posłuszni.
46 Cudzoziemcy zmarnieją i będą drżeć w swoich
warowniach.
47 PAN żyje, niech będzie błogosławiona moja
skała, niech będzie wywyższony Bóg, skała
mojego zbawienia.
48 Bóg dokonuje za mnie zemsty i poddaje mi
narody;
49 Wyprowadza mnie spośród moich wrogów. Ty
wywyższyłeś mnie ponad moich przeciwników,

ocaliłeś mnie od gwałtownika.
50 Dlatego będę cię, PANIE, sławił wśród narodów i będę śpiewał twojemu imieniu.
51 *On jest* wieżą zbawienia dla swego króla i na wieki okazuje miłosierdzie swemu pomazańcowi Dawidowi i jego potomstwu.

23

1 Oto ostatnie słowa Dawida. Dawid, syn Jessego, mężczyzna, który został wywyższony, pomazaniec Boga Jakuba i miły psalmista Izraela, powiedział:
2 Duch PANA mówił przeze mnie, a jego słowo *jest* na moim języku.
3 Bóg Izraela przemówił, Skała Izraela mówiła do mnie: Ten, który panuje nad ludem, ma być sprawiedliwy, ma panować w bojaźni Bożej.
4 *Będzie* jak światło poranka, gdy słońce wschodzi, jak poranek bez chmur *i jak* od jego blasku po deszczu wyrasta ruń z ziemi.
5 I choć mój dom nie *jest* taki przed Bogiem, to jednak zawarł ze mną wieczne przymierze, utwierdzone we wszystkim i pewne. A *to* jest całe moje zbawienie i całe *moje* pragnienie, chociaż *on* jeszcze nie daje temu wzrostu.
6 Lecz wszyscy *synowie* Beliala będą jak ciernie wyrzucone, których się ręką nie bierze.
7 Ten zaś, kto chce ich dotknąć, musi uzbroić się w żelazo i drzewce włóczni. Zostaną doszczętnie spaleni ogniem na miejscu.
8 Oto są imiona dzielnych wojowników, których miał Dawid: Tachmonita, który zajął główne miejsce wśród trzech *dowódców*, to właśnie

Adino Esnita. To on wywijał *swoją włócznią* przeciw ośmiuset i pokonał ich za jednym razem.
9 Po nim był Eleazar, syn Dody, Achochita, jeden z trzech dzielnych wojowników, którzy byli z Dawidem, kiedy urągali Filistynom, którzy zebrali się do bitwy, a Izraelici wycofali się;
10 To on powstał i bił się z Filistynami, aż mu ręka omdlała i przywarła do miecza. Tego dnia PAN sprawił wielkie zwycięstwo. Lud zaś zawrócił tylko po to, żeby zabrać łupy.
11 A po nim *był* Szamma, syn Agego, Hararyta. Gdy bowiem Filistyni zebrali się w oddział, gdzie była działka pola pełnego soczewicy, a lud uciekł przed Filistynami;
12 Wtedy on stanął w środku tej działki, obronił ją i pobił Filistynów. A PAN sprawił wielkie zwycięstwo.
13 Ci trzej spośród trzydziestu dowódców zeszli się i przyszli do Dawida w czasie żniw do jaskini Adullam, podczas gdy oddział Filistynów rozbił obóz w dolinie Refaim.
14 A Dawid w tym czasie *przebywał* w miejscu obronnym, a załoga filistyńska *była* wtedy w Betlejem.
15 Wówczas Dawid poczuł pragnienie i powiedział: Oby ktoś dał mi się napić wody ze studni betlejemskiej, która jest przy bramie!
16 Wtedy ci trzej waleczni wojownicy przebili się przez obóz Filistynów i zaczerpnęli wody ze studni betlejemskiej, która była przy bramie. Zabrali ją i przynieśli do Dawida. On jednak nie chciał jej pić, lecz wylał ją dla PANA;

17 I powiedział: Niech PAN mnie strzeże *od tego*, abym miał to uczynić. Czyż to nie krew mężczyzn, którzy poszli z narażeniem życia? I nie chciał jej pić. Tego dokonali ci trzej waleczni wojownicy.
18 Abiszaj, brat Joaba, syn Serui, był na czele trzech. On to podniósł swoją włócznię przeciw trzystu i pobił ich, i był sławny wśród tych trzech.
19 Z tych trzech był najsławniejszy i stał się ich dowódcą. Nie dorównał jednak *tamtym* trzem.
20 Benajasz, syn Jehojady, syn dzielnego męża z Kabseel, który dokonał wielu czynów, to on zabił dwóch wojowników z Moabu. On też w śnieżnym dniu zszedł do jamy i zabił lwa.
21 Zabił również Egipcjanina, człowieka *godnego* podziwu. Egipcjanin ten *miał* w ręku włócznię. On zaś poszedł do niego z kijem, wyrwał włócznię z ręki Egipcjanina i zabił go jego własną włócznią.
22 Tego dokonał Benajasz, syn Jehojady, *był* najsławniejszy wśród tych trzech dzielnych wojowników.
23 Był sławniejszy niż trzydziestu, nie dorównał jednak owym trzem. I Dawid postawił go nad swoją strażą przyboczną.
24 Asahel, brat Joaba, *był* wśród trzydziestu. *A są nimi*: Elchanan, syn Dodo z Betlejem;
25 Szamma Charodczyk, Elika Charodczyk;
26 Cheles Peletyta, Ira, syn Ikkesza, Tekoitczyk;
27 Abiezer Anatotczyk, Mebunaj Chuszatyta;
28 Salmon Achochita, Maharaj Netofatyta;

29 Cheleb, syn Baany, Netofatyta, Itaj, syn Ribaja,
z Gibea synów Beniamina;
30 Benajasz Piratończyk, Hiddaj z potoków
Gaasz;
31 Abi-Albon Arbatczyk, Azmawet Barchu-
mitczyk;
32 Eliachba Szaalbończyk, Jonatan, z synów
Jaszena;
33 Szamma Hararyta, Achiam, syn Szarara,
Hararyta;
34 Elifelet, syn Achasbaja, syna Maachatyty,
Eliam, syn Achitofela Gilonity;
35 Chesraj Karmelita, Paaraj Arbitczyk;
36 Jigal, syn Natana z Soby, Bani Gadytczyk;
37 Selek Ammonita, Nacharaj Beerotczyk, gier-
mek Joaba, syna Serui;
38 Ira Jitryta, Gareb Jitryta;
39 Uriasz Chetyta. Razem wszystkich trzydziestu
siedmiu.

24

1 Wtedy znowu zapłonął gniew PANA przeciw
Izraelowi, gdy *szatan* pobudził Dawida przeci-
wko nim, mówiąc: Idź, policz Izraela i Judę.
2 Król powiedział do Joaba, dowódcy wojska,
który był z nim: Przebiegnij teraz wszystkie
pokolenia Izraela od Dan aż do Beer-Szeby i
policzcie lud, abym poznał jego liczbę.
3 Lecz Joab odpowiedział królowi: Niech PAN,
twój Bóg, doda do ludu sto razy tyle, ile ich jest, i
niech oczy mojego pana, króla, to zobaczą. Lecz
czemu mój pan, król, żąda tego?

4 Słowo króla jednak przemogło Joaba i
dowódców wojska. Joab i dowódcy wojska
wyszli więc od króla, aby policzyć lud Izraela.
5 Przeprawili się przez Jordan i rozbili obóz przy
Aroerze, po prawej stronie miasta, które *leży* w
środku rzeki Gad i przy Jazer.
6 Następnie przybyli do Gileadu i do ziemi Dolnej
Hadsy, a stamtąd przybyli do Dan-Jaan, potem
skręcili do Sydonu.
7 Później przyszli do twierdzy Tyru i do wszys-
tkich miast Chiwwitów i Kananejczyków, skąd
udali się na południe Judy aż do Beer-Szeby.
8 A gdy obeszli całą ziemię, przybyli do Jero-
zolimy po upływie dziewięciu miesięcy i dwudzi-
estu dni.
9 I Joab podał królowi liczbę spisanej ludności.
A w Izraelu było osiemset tysięcy dzielnych wo-
jowników dobywających miecz, mężczyzn Judy
było zaś pięćset tysięcy.
10 A serce Dawida zadrżało po tym, jak obliczył
lud. I Dawid powiedział do PANA: Bardzo
zgrzeszyłem, że *to* uczyniłem. Lecz teraz,
PANIE, proszę, zgładź nieprawość swego sługi,
gdyż bardzo głupio postąpiłem.
11 A gdy Dawid wstał rano, oto słowo PANA
doszło do proroka Gada, widzącego Dawida:
12 Idź i powiedz Dawidowi: Tak mówi PAN: Trzy
rzeczy daję ci do wyboru, wybierz jedną z nich,
abym ci ją uczynił.
13 Przyszedł więc Gad do Dawida, oznajmił mu
i powiedział: Czy ma nastać siedem lat głodu
w twojej ziemi, czy chcesz uciekać przez trzy
miesiące przed swoimi wrogami, którzy będą cię

ścigać, czy też w twojej ziemi ma być przez trzy dni zaraza? Zastanów się teraz i rozważ, co mam odpowiedzieć temu, który mnie posłał.
14 Dawid odpowiedział Gadowi: Jestem w udręce. Wpadnijmy *raczej* w rękę PANA, gdyż wielkie jest jego miłosierdzie. Niech nie wpadnę w rękę człowieka.
15 PAN zesłał więc na Izraela zarazę od rana do ustalonego czasu. Umarło z ludu od Dan do Beer-Szeby siedemdziesiąt tysięcy mężczyzn.
16 A gdy Anioł wyciągnął rękę nad Jerozolimą, aby ją zniszczyć, wtedy PAN użalił się nad tym nieszczęściem i powiedział do Anioła, który niszczył lud: Dosyć, powstrzymaj rękę. A Anioł PANA był przy klepisku Arawny Jebusyty.
17 I gdy Dawid ujrzał Anioła karzącego lud, powiedział do PANA: Oto ja zgrzeszyłem, ja źle postąpiłem. Lecz te owce cóż uczyniły? Proszę, niech twoja ręka obróci się na mnie i na dom mojego ojca.
18 Tego dnia przyszedł Gad do Dawida i powiedział mu: Idź, zbuduj PANU ołtarz na klepisku Arawny Jebusyty.
19 Dawid poszedł więc zgodnie ze słowem Gada, jak to PAN rozkazał.
20 Kiedy Arawna spojrzał, zobaczył króla i jego sługi zbliżających się do niego. I Arawna wyszedł, i pokłonił się królowi twarzą do ziemi.
21 Wtedy Arawna zapytał: Dlaczego mój pan, król, przyszedł do swego sługi? Dawid odpowiedział: Aby kupić od ciebie to klepisko i *na nim* zbudować PANU ołtarz, żeby plaga

została powstrzymana wśród ludu.
22 Arawna powiedział do Dawida: Niech mój pan, król, weźmie i złoży to, co uzna za słuszne. Oto woły na całopalenie, a sprzęty młocarskie i jarzma wołów na drwa.
23 *To* wszystko *jako* król dawał Arawna królowi. I Arawna powiedział do króla: Niech PAN, twój Bóg, ma w tobie upodobanie.
24 Lecz król powiedział do Arawny: Nie, ale koniecznie kupię *to* od ciebie za pieniądze. Nie będę składać PANU, swojemu Bogu, całopaleń, które nic nie kosztują. Kupił więc Dawid to klepisko i woły za pięćdziesiąt syklów srebra.
25 I Dawid zbudował tam PANU ołtarz, i złożył całopalenia i ofiary pojednawcze. I PAN dał się ubłagać co do ziemi i plaga w Izraelu została powstrzymana.

Święta Biblia
The Holy Bible in Polish, Updated Gdansk Version
UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA

copyright © 2018 Fundacja Wrota Nadziei

Language: Polskie (Polish)

Translation by: Fundacja Wrota Nadziei

This translation is made available to you under the terms of the Creative Commons Attribution-No Derivatives license 4.0.
You may share and redistribute this Bible translation or extracts from it in any format, provided that:

You include the above copyright and source information.

You do not make any derivative works that change any of the actual words or punctuation of the Scriptures.

Pictures included with Scriptures and other documents on this site are licensed just for use with those Scriptures and documents. For other uses, please contact the respective copyright owners.

2018-10-23

PDF generated using Haiola and XeLaTeX on 22 Feb 2024 from source files dated 13 Dec 2023
6831e5e4-9d3a-5f91-8bca-b5d26ed563f8